Wydanie poranne

Przedpłata
na „Głos Narodu“ wynosi **w Krakowie**: miesięcznie kor. 2·—. Za odnoszenie do mieszkania dopłaca się 40 hal. miesięcznie.

Adres Redakcji i Administracji: róg ul. św. Krzyża i Mikołajskiej l. 7.

Telefon Nr. 190.

GŁOS NARODU

Dziennik polityczny, założony w r. 1893 przez Józefa Rogosza.

REDAKTOR NACZELNY: Dr. ANTONI BEAUPRÉ.

Wydanie poranne

Przedpłata
na „Głos Narodu“ wynosi **na prowincji**: miesięcznie kor. 2·70. W państwie niemieckiem kwartalnie: 10 koron. W innych państwach kwartalnie koron 12·—.

Numer pojedynczy w miejscu 10 h., na prowincji 12 h. Każda zmiana adresu 40 h. Numer niedzielny ilustrowany 14 hal.

Nr. 269. **Kraków, Środa dnia 28 Września 1904 r.** **Rok XII.**

Od Administracji!

!! Czas odnowić przedpłatę !!

która wynosi

w Krakowie:
miesięcznie 2 k.
kwartalnie 6 k.
za odnoszenie do domu dopłaca się 40 hal.

Na prowincji:
miesięcznie 2 k. 70 h.
kwartalnie 8 k.

Wszyscy prenumeratorzy otrzymają bezpłatnie:

1) Tygodnik zakopiański;
2) Dodatek literacko-powieściowy;
3) Dodatek powieściowy

który obejmuje obecnie efektowną powieść Maela

„SYNOWIE BURZY“.

W przyszłym kwartale rozpoczynamy druk kilku wyborowych powieści oryginalnych i tłumaczonych.

Zamieszczamy dalej szereg oryginalnych korespondencyj z Wiednia, Paryża, Berlina i Budapesztu, Warszawy i Petersburga.

Bogatą kronikę prowincjonalną zasilają stali korespondenci ze wszystkich większych miast galicyjskich.

Wkrótce będziemy mogli donieść o licznych ulepszeniach w technice wydawnictwa.

Ku czci Królowej korony polskiej.

Grom, — błyskawica!
Stań się! — stało.
Matką — dziewica.
Bóg — ciało!

Wspaniałą apostrofą naszego wielkiego poety witamy rozpoczynające się dziś we Lwowie obrady Kongresu Marjańskiego, który jest dla Polski uroczystością narodową. Bo nie jest to dziełem przypadku, że nasz nieśmiertelny wieszcz. tyle cudnych swoich arcydzieł pod natchnieniem Matki Bożej tworzył. — On był najdoskonalszym wyobrazicielem narodowego ducha i dlatego musiał się zwracać przedewszystkiem do Tej, którą naród polski uznał za swoją Królowę.

Cześć dla Matki Bożej należy bowiem do historycznych tradycyj narodu polskiego. We wszystkich ciężkich przejściach narodowych zwracały się serca i modlitwy Polaków ku Tej, od której wyszło odkupienie świata i której nieskończone miłosierdzie jest ucieczką i ostoją wszystkich strapionych, poniżonych, nieszczęśliwych.

To też my upokorzeni, prześladowani, pogrążeni w odmęcie niewoli i niedoli, — z głębin otchłań, w którą nas pogrążyły własne winy i obca niegodziwość, wołamy o ratunek i wybawienie do tej Najświętszej Pocieszycielki, do tej Pani i Orędowniczki synów ziemi.

I modły nasze nie były bezskutecznemi. Już raz ocalenie Ojczyzny zawdzięczamy wstawiennictwu i opiece Matki Boskiej; kiedy potop szwedzki zalał ziemie Rzeczypospolitej, kiedy Moskale, Tatarzy, Kozacy, Brandeburczycy rozszarpywali pomiędzy siebie dzielnice Polski, od stóp Matki Boskiej Częstochowskiej wyszło hasło odzyskania niepodległości — i tam — jak pięknie pisze ks. Arcybiskup Bilczewski, wodzowie odbierali natchnienie, trwożliwi otuchę, wojsko odwagę, a cały naród — życie.

Po świetnem zwycięstwie, po wyparciu wrogów z granic Polski, król Kazimierz wyraził wdzięczność narodu dla Polskiej Patronki, w swych wiekopomnych ślubach. — Zjazd lwowski będzie niejako odnowieniem królewskiej przysięgi; uroczyście i gorąco polecą Polacy zebrani pod przywództwem arcypasterzy, Ojczyznę swoją »osobliwszej opiece i obronie Panny Najświętszej«.

Oby z tego podniosłego aktu, dojrzały błogie i trwałe owoce! Oby za przyczynieniem Matki Bożej zgoda i miłość zakwitnęły na bujnych łanach Polski, oby nasza wiara nabrała męskiej odwagi, nasza nadzieja pewności, nasza obrona zwycięskiej potęgi!

Bo to jest prawdą niewzruszoną i dogmatem naszej narodowej ewangelji, że tylko oparci o niewzruszone fundamenty Kościoła katolickiego, możemy się odrodzić i powrócić do dawnej świetności. Więc kto kocha Polskę — ten czci Marję!

Irrydenta serbska.

Koronacja Piotra I i ideja wielkoserbska. — Zaniepokojenie w Wiedniu i w Budapeszcie. — Toast na cześć Mikołaja Czarnogórskiego. — Hołd ucznia dla mistrza. — Wielkoserbskie przemówienia króla. — Rola fantazji w polityce. — Dyplomaci błądzą, pomiatając fantazją. — Zjednoczenie wszystkich Serbów. — Trudności zewnętrzne i wewnętrzne. — Wartość dynastji mądrej dla narodu.

Nasz korespondent wiedeński (*Mm.*) pisze:

Koronacja króla Piotra I w Belgradzie była tylko na pozór aktem państwowym wewnętrznym. Naprawdę na ten akt złożyło się bardzo dużo czynników polityki nietylko wewnętrznej, ale i zewnętrznej.

Król Piotr I podczas uroczystości koronacyjnych zaznaczył kilkakrotnie, że właściwie uważa się za króla wszystkich Serbów. Ta poza, czy ta pretensja interesuje niesłychanie Austro-Węgry, a przedewszystkiem Węgry. W Wiedniu i w Budapeszcie śledzono uważnie każdy krok króla.

Zauważono zręczny jego postępek pod postacią toastu na cześć księcia Mikołaja Czarnogórskiego. Nie był to komplement zięcia dla teścia. Nie był to nawet koncept Karadżordżewicza, który chciał zaznaczyć w przeciwieństwie do głupiej taktyki Obrenowiczów, że między Belgradem i Cetynią nie powinno być ani rywalizacji, ani zazdrości, ani podejrzeń.

Nie! W Wiedniu odrazu zrozumiano, że to szczery patrjota serbski na serbskiej ziemi chce złożyć hołd czołobitny pracom patrjotycznym wielkiego Serba, który — mimo ograniczonych środków — w swoim zakresie genialnie pracował dla lepszej przyszłości rozbitego na drzazgi narodu serbskiego. Piotr I. chciał tym toastem zaznaczyć, że uważa się za ucznia i kontynuatora polityki księcia Mikołaja, znienawidzonego w Wiedniu i w Budapeszcie za swoje zdolności męża stanu.

Nie przepuszczono też nad Dunajem mimo uszu owych słów Piotra I. do deputacji artystów, lekarzy, przyrodników południowo-słowiańskich z Austrji i z Węgier.

— Panowie! nie znaliście Serbji. Serbja o was nie wiedziała. Poznajmy się wzajemnie! Nie zapominajmy o sobie!

Na pozór słowa niewinne. Lecz takim słowom wyraz oczu, intonacja, uścisk dłoni dodają zabarwienia właściwego. Gdy je mówi król, który jest kością z kości i krwią z krwi narodu, wpijają się na zawsze w pamięć i w serce. Pozornie mówi się o sztuce i o kulturze. Myśli się o skupieniu politycznem. Zespolenie kulturalne ma tworzyć fundament zjednoczenia politycznego.

Wielkie państwo Serbskie z Chorwacją, Dalmacją, Istrją, Krainą, Bośnią i Hercogowiną, Banatem, Starą Serbją! Monarchja, zaludniona narodem bitnym, energicznym! Taki plan wygląda na fantazję. Lecz bez fantazji nie układa się wielkich planów politycznych. Fantastami byli Mazzini i Cavour, fantastami Bonaparte i jego synowiec, późniejszy Napoleon III. Bez fantazyj pierwszych, nie byłoby Włoch zjednoczonych; fantazje Bonapartych zmieniły dwukrotnie Rzeczpospolitą francuską w cesarstwo. Politycy realni, dyplomaci zawodowi popełniają dlatego tak często wielkie błędy, że z swoich rachub drobiazgowych i poziomych usuwają wszystko, co trąci fantazją. Doradca monarchów potężnych, Metternich, wobec zdania którego schylał w Europie głowę każdy, co za prawomyślnego chciał uchodzić, Metternich z poczuciem wyższości mawiał, że Włochy są tylko pojęciem geograficznem. W 18 lat po upadku mądrego, istotnie mądrego kanclerza, Włochy były dużem królestwem.

Dyplomacja austro-węgierska musi pogodzić się z faktem, że irrydenta serbska, która już istniała, spotężnieje, jeżeli dynastja Karadżordżewiczów będzie rządziła, konsekwentnie, ostrożnie.

Na razie niebezpieczeństwo nie jest groźnem. Serbów nie można stawiać na jednym poziomie z Włochami. W czasie, gdy Włosi pracowali nad zjednoczeniem państwowem, stali umysłowo, kulturalnie i politycznie nieskończenie wyżej, niż Serbowie. Tym ostatnim nie brakuje inteligencji. Lecz niewola i zanik samodzielności państwowej przez szereg wieków, odcięcie od kultury zachodu, oddziaływanie przegniłej etyki Bizantynizmu, dziczenie pod wpływem stykania się z Turkami, wreszcie zgubny wpływ Obrenowiczów w tej części drobnej, która odzyskała niepodległość, — wszystko to zbarbaryzowało Serbów. Myśl zjednoczenia szczepów serbskich pod jednem berłem natrafia nietylko na trudności zewnętrzne, lecz i na zawady wewnętrzne, duchowe, których wśród narodu włoskiego nie było.

Lecz to, co jest snem w ustach Piotra I, może się stać rzeczywistością dotykalną pod panowaniem jego wnuka. Narody młode dojrzewają szybko, zwłaszcza, jeżeli posiadają własną, rozumną dynastję. A o przyszłości nie trzeba rozpaczać nigdy, bo losy narodów są w ręku Boga, jak powiedział na Wawelu ks. kanonik Starowolski.

Kto mógł przewidzieć, że po nieszczęśliwym królu Karolu Albercie w Sardynji przyjdzie fortunny Wiktor Emanuel?

WOJNA.

Siły zbrojne Rosji i Japonji.

II. Armja japońska.

Przypuszczalne obliczenie rodzajów broni i składu armji japońskiej uczyniły „Russk. Wied.“ na podstawie źródeł zagranicznych. Niejedno jest

w tym wykazie nieścisłe lub uległo zmianie, niemniej obraz to dość dokładny.

Dowodzący armją całą: marszałek Oyama. Kierownik sztabu: jen. Fukuszima.

Pierwsza armja.

Dowodzący jen.-lejt. Kuroki. — Naczelnik sztabu jen. Fudżi.

Dywizja gwardji jen. Hasegawa: 1 brygada, 1 pułk, 2 pułk, 2 brygada, 3 pułk 4 pułk, pułk konny gwardji, pułk artylerji gwardji, (6 bateryj polowej), 4 kompanje saperów. — Piąta dywizja jenerała Jumakugi: 9 brygada, 11 pułk, 41 p., 21 brygada, 21 p., 42., 5 pułk konny, 5 pułk artylerji, (6 bateryj górskich), 4 kompanje saperów. — Ósma dywizja jen. Tatsumi: 4 brygada, 5 p, 31 p., 16 brygada, 17 p., 32 p., 8 pułk konny, 8 pułk art. górsk., 4 komp. saperów, 1 korpus rezerwy. — Druga dywizja jen. Niszi: 3 brygada, 4 pułk, 29 p., 15 brygada, 16 p., 30 p., 2-gi pułk konny, 2-gi pułk artylerji, (6 bateryj polow)., 4 kompanje saperów. — Szósta dywizja jen. Okubo: 11 brygada, 13 p., 45 p., 23 brygada, 23 pułk, 46 p., 6 pułk konny, 6 pułk artylerji, (6 bateryj polowych), 4 kompanje saperów. — Dwunasta dywizja jen. Inuje: 12 brygada, 14 p., 47 p., 24 brygada, 24 p., 48 p., 12 pułk konny, 12 pułk art. górsk., 4 komp. saperów, 2 korpus rezerwy. — Bryg. gwardji 2 brygada, 6 brygada, 8 brygada, 12 brygada, Piąta bryg. rezerwy, pułk konny rezerwowy, trzy szwadrony rezerwowe, 15 i 16 pułki konne rezerwy specjalnej. Trzy baterje rezerwowe artylerji polowej, trzy baterje rezerwowe artylerji górskiej, pięć bateryj oblężniczych, sześć kompanji saperów w rezerwie.

Druga armja.

Dowodzący jen.-lejt. Oku. Pierwsza dywizja jen.-lejt. Fuszimi, 1 brygada, 1 p., 15, 2 brygada, 2 p., 3 p., 1 pułk konny, 1 pułk artylerji, 6 baterji polowych, 4 kompanie saperów.

Czwarta dywizja.

Jen. Ogawa, 7 brygada, 8 p., 37 p., 19 brygada, 9 p., 38 p., 4 pułk konny, 4 pułk artylerji, 6 baterji polowych, 4 kompanje saperów.

Trzecia dywizja.

Jen.-lejt. J. Oszima, 5 brygada, 6 p., 33 p., 17 brygada, 18 p., 34 p., 3 pułk konny, 3ci pułk artylerji, baterji polowych, 4 kompanje saperów.

Dziewiąta dywizja.

Jen.-lejt. G. Oszima, 6 brygada, 7 p., 35 p., 19 brygada, 19 p., 36 p., 9 pułk konny, 9 pułk artylerji, 6 baterji polowych, 4 kompanje saperów, 2ga osobna brygada artylerji: 16, 17, 18 pułki artylerji rezerwowej. — Park oblężniczy (pułk Uraga). 18 baterji. — Oddział artylerji morskiej. 10 baterji.

Korpus rezerwy.

1 brygada, 4 brygada, 2 brygada, 9 brygada, bataljon kolejowy.

Trzecia armja.

Dowodzący marszałek Nodzu. Siódma dywizja jen. Osako 13 brygada 49 p., 50 p., 14 brygada, 51 p., 52 p., 7 pułk konny, 7 pułk artylerji, trzy baterje górskie, trzy baterje polowe 4 kompanje saper. — Jedenasta dywizja jen.-lejt. Tsuszia: 10 brygada 12 p., 43 p., 22 brygada, 22 p., 44 p., 10 pułk konny, 6 bateryj górskich, 4 kompanje saper.. 1 korpus rezerwy, 7 bryg. rez., 11 bryg. rez. — Dziesiąta dywizja jen.-lejt. Kawamura: 8 brygada, 10 p., 40 p., 10 brygada, 20 p., 39 p., 10 pułk konny, 10 p. artylerji, 6 baterji polowych, 4 kompanje saperów. — Trzynasta dywizja jen.? 25 brygada, 25 p., 26 p., 13 p. konny, 26 brygada, 27 p., 28 pułk, 13 pułk konny, 6 bateryj polowych, 4kompanje saperów, 2 korpus rezerwy, 10 bryg. rez., 18 bryg. rez., 13 i 14 pułki konne osobnej rezerwy, 4 baterje rezerwowe, 18 bateryj polowych rezerwy osobnej, 2 baterje oblężnicze, 4 kompanje saperów w rezerwie.

Liczebność wojsk japońskich

(podług stopy wojennej).

Nazwy armij i dywizyj	Bat. piechoty	Szwadronów jazdy	Kompanji saperów	Baterji	Bojowa siła: Bagnetów i szabel	Dział
Dywizja gwardji	12	3	4	6	15.000	36
2 dywizja . .	12	3	4	6	15.000	36
5 dywizja . .	12	3	4	6	15.000	36
6 dywizja . .	12	3	4	6	15.000	36
8 dywizja . .	12	3	4	6	15.000	36
12 dywizja . .	12	3	4	6	15.000	36
1 korpus rezerwy	12	3	3	3	15.000	18
2 korpus rezerwy	8	3	2	2	10.000	12
Osobna brygada rezerwy . .	4	1	1	1	5.000	6
2-ga brygada kawalerji . . .	—	8	—	—	1.000	—
Park oblążniczy	—	—	—	5	500	30
Pierwsza armja	96	32	30	47	122.000	272
1 dywizja . .	12	3	4	6	15.000	36
3 dywizja . .	12	3	4	6	15.000	36
4 dywizja . .	12	3	4	6	15.000	36
9 dywizja . .	12	3	4	6	15.000	36
Korpus rezerwy	16	4	4	4	20.000	24
2-ga osobna brygada art. . .	—	—	—	18	3.000	108
Park oblężniczy	—	—	—	20	4.000	140
Oddział artylerji morskiej . .	—	—	—	10	—	60
Bataljon kolejowy	—	—	—	—	500	—
Druga armja .	64	16	22	76	89.000	476
7 dywizja . .	12	3	4	6	15.000	36
10 dywizja . .	12	3	4	6	15.000	36
11 dywizja . .	12	3	4	6	15.000	36
13 dywizja . .	12	3	4	6	15.000	36
1 korpus rezerwy	8	2	2	2	10.000	12
2 korpus rezerwy	8	2	2	2	10.000	12
1 osobna brygada jazdy . . .	—	8	—	—	1.500	—
1 osobna brygada art.	—	—	—	18	3.000	108
Park oblężniczy	—	—	—	2	500	12
Trzecia armja .	64	24	20	48	85.000	238
Specjalne wojska: telefoniczne, aeronautyczne, inżynierskie . .					4.000	
Ogólna siła trzech armij . .	224	72	72	172	300.000	1036

Oprócz tego korpus oblężniczy jenerała Nogi pod Port-Arturem około 50.000 żołnierzy.

Depesza Stössla do cara.

Jenerał Stössel przesłał carowi za pośrednictwem porucznika Radziwiłła interesującą depeszę, mniej więcej następującej treści. Wiadomość o pogromie wojsk rosyjskich pod Liaojanem doszła do Portu Artura, dziesięć dni temu. Przywieźli ją Chińczycy, prawdopodobnie umyślnie w tym celu wysłani przez Japończyków. Mieli z sobą dzienniki japońskie, a w szczególności *Japan Timesa* z raportem Kuropatkina o ewakuacji Liaojanu i odwrocie ku Mukdenowi, tudzież raporty marszałka Oyamy i jenerała Kurokiego.

Nowy Kraj powtórzył kilka ustępów z wymienionych raportów, za co został zawieszony. Jenerał Stössel, widząc jak demoralizujące skutki wywołała wiadomość o przegranej jenerała Kuropatkina w garnizonie Portu Artura, ogłosił rozkaz dzienny, zwracający się równie do wojska, jak do cywilnych mieszkańców twierdzy. Jeden z ustępów tego rozkazu brzmi jak poniżej: „Wiedzcie, że świat cały ma na nas zwrócone oczy. W pośród chwilowych zawodów, Port Artura musi spełnić rolę, jaka mu przypadła w udziale i utrzymać sławę Rosji, która prędzej czy później zgniecie nieprzyjaciela. My nie ustąpimy!" Stössel donosi nadto carowi, że lada moment spodziewany jest atak stanowczy na obwarowania fortecy, sądzi jednak, że zdoła go odeprzeć równie skutecznie, jak wszystkie poprzednie.

Raport Kuropatkina.

Kuropatkin w ostatnim swoim raporcie donosi carowi, że korzystając z chwilowego spokoju doręczył uroczyście sztandary czterem pułkom, tworzącym IX dywizję strzelców sybirskich pod wodzą jenerała Kondratowicza. Dywizja ta, jakkolwiek utworzona na początku wojny, nie posiadała dotąd sztandarów. Odznaczyła się ona w wielu potyczkach, a pod Wafanku wytrzymała główne ogniste natarcie nieprzyjaciela. Dywizja Kondratowicza wchodzi w skład korpusu Stackelberga, który na wyraźne żądanie Kuropatkina, nie chcąc słyszeć o jego niełasce, pozostaje nadal wodzem I korpusu. Od bitwy pod Liaojanem, w której korpus I miał się zaszczytnie od-

Historja jakich wiele.

Napisał

Jeremi Zora.

17 (Ciąg dalszy).

— Mój Boże, gdyby nie zaręczenie się pani z tym jakimś ogolonym oficerem, jechałbym do ślubu wesoły jak djabli — a tak co!...

Zosię pomimo tego, że siedziała jak na torturach, śmiech pusty zebrał

— Ależ panie Dzieńdzieliński — odezwała się po chwili — co też pan mówi; przecież my nigdybyśmy się nie zrozumieli, dlaczego pan narzeka na swoje małżeństwo, panna Stanisława jest taka miła, dobra...

— Już ja tej dobroci nie chcę!

W tej chwili kareta wtoczyła się na most.

— O widzi pani, rzekł, wskazując nurty rzeczne — tam bym rad uciec przed nią i jej dobrocią! Zosia znowu zamilkła. Bobcio zapłakał.

Przeszło pół godziny drogi do kościoła wymęczyła się Zosia nie do opisania. Zdawało jej się, że usłyszy z ust Dzieńdzielińskiego znowu coś zabawnego, że przynajmniej przez tydzień będzie się miała z czego śmiać, a tymczasem musiała słuchać jego żalów, przyjmować rolę powierniczki jego nietajonej boleści i w końcu mimowoli ulegała współczuciu na widok łez i odczuwała litość nad nim!

Zmierzch zapadał, gdy dojeżdżali do kościoła rzęsiście oświetlonego. Stasia, prowadzona przez młodego Zerkiewicza i Melchiora Czepielowskiego, a Bobcio przez Zosię Strzałkowską i Józię Zerkiewiczówną przybliżyli się do ołtarza.

Na stopniach ołtarza stał ksiądz prałat w asystencji miejscowego proboszcza i księdza wikarego.

— Tam — rzekł prałat — pożegnałem was w domu rodzicielskim, a tu was witam w domu Bożym! — I w podniosłych słowach, pełnych namaszczenia przypominał nowożeńcom, że odtąd jedną drogą pójdą przez świat i życie, że odtąd mają dzielić ze sobą dolę i niedolę, radość i cierpienia, łzy i uśmiechy. Przypominał im obowiązki względem kościoła, ziemi ojczystej i narodu, i wskazał na wiążący się ze stanowiskiem właściciela większych posiadłości, wielki obowiązek przyświecania przykładem cnót bożych ludowi wieśniaczemu i prowadzenia go drogą światła do wolności narodowej.

Mowę swoją, która ze względu na stopień inteligencji obojga nowożeńców, była tem ziarnem ewangelicznem, które padło na opokę, zakończył ksiądz prałat temi słowy:

— Ty Bolesławie masz być opiekunem, kierownikiem duchowym i podporą dla twojej małżonki; ty Stanisławo masz być dla męża twojego osłodą.

Podpora spojrzała się na osłodę i skrzywiła się okropnie; osłoda zerknęła na podporę i buraczkowy i świecący nos ze wzruszenia odbił na samym końcu, błyszczącym najsilniej, fjolety sutanny księdza prałata.

Nastąpiła ceremonja ślubu. — Stasia — osłoda powtarzała za prałatem rotę przysięgi wyraźnie i dobitnie, Bobcio — podpora ledwie dosłyszalnym głosem. Przy słowach „biorę sobie ciebie.... pomylił się i powiedział: „Han...", ale urwał i powtórzył za prałatem „Stanisławo"; niektóre zbyt krępujące zobowiązania wymawiał tak cicho, jakby je chciał przemilczeć i nie zaprzysiądz — a Hanka... stała mu przed oczyma, taka młoda, taka ładna i taka kochająca!

Wreszcie na organach w rzędzińskim kościółku zagrał organista z fałszywego tonu „Veni Creator" i jeszcze z fałszywszego zaśpiewał.

Ruszono z powrotem i w niespełna godzinę cała kalwakada gości weselnych zawinęła wśród salw moździerzowych i okrzyków wiejskiego ludu do dworu!

Stasia z fioletowo-buraczkowym nosem i Bobcio z załzawionemi oczyma wracali jedną karetą do domu. Przez całą drogę i on i ona słowa do siebie nie przemówili; ona spragniona czekała na pierwszy uścisk i pocałunek — daremnie; a on,— on czuł rozpacz i ból, że właśnie te obowiązki włożył sobie na barki.

W milczeniu jechali obok siebie i pierwsze nieporozumienie dziwne, bo z milczenia zrodzone wkradło się pomiędzy nich i wyszczerzyło do obojga ostre swoje zębiska. Ona była okrutnie na niego zła, a on był na nią wściekły!

Po powrocie do domu ksiądz prałat zaprosił do saloniku Stasię, Bobcia, państwa Kolasińskich, a przymknąwszy drzwi — rzekł:

— Przyrzekłem po powrocie z kościoła dać wam posag; wywiązuję się tedy z mego przyrzeczenia — oto jest, dorabiajcie się przy Bożej pomocy!

I złożył na stole opieczętowaną kopertę.

Uściski i powinszowania zakończyły tę materjalną część uroczystości. Prałat wyszedł i wyszli państwo Kolasińscy z panią Marcjanną, a pozostał w saloniku tylko pan Kalasanty, Bobcio i jego małżonka.

Wesoły gwar panował wśród gości — uzupełniano nakrycia do uczty weselnej, gdy w tem wypadł pan Kalasanty z twarzą bladą, zmieniona i odszukawszy w tłumie pana Antoniego zbliżył się doń gwałtownie i pociągnął go za rękaw.

Za chwilę znów Bobcio, zmieniony wypadł ze saloniku i powołał panią Marcjannę; za chwilę znowu wyskoczył pan Kalasanty, jak z procy, jeszcze bardziej zmieniony i przypadł do księdza prałata.

— Za pozwoleniem — rzekł — prosimy księdza prałata na małą naradę.

Prałat udał się za nim.

W saloniku pani Marcjanna zalana łzami. Bobcio drżący od gniewu, Stasia płacząca, Kalasanty jak trup blady, a pan Antoni zasępiony.

— Dla Boga, co się wam podziało? — rzekł prałat.

— Proszę — odezwał się Kalasanty przerywanym głosem, wydobywając z rozciętej koperty piętnaście banknotów po tysiąc koron. Co to jest — siedm tysięcy pięćset reńskich — a mieliśmy dostać piętnaście tysięcy.

(Ciąg dalszy nastąpi).

znaczyć, naczelny wódz armji rosyjskiej w każdym swoim raporcie wychwala męstwo, energję, i zręczność Stackelberga, tudzież wojsk jego oddziału. Co do jenerała Orłowa, donosi Kuropatkin, że postawił go w stanie rozporządzalności, wydalając równocześnie bez sądu, z armji mandżurskiej. Jest to niełaska zupełna. Inicjatywa jego, podjęta w bitwie pod Liaojanem, wywołała opłakane skutki. Jenerał Orłow nie umiał nawet zdać sprawy ze strat, jakie jego dywizja poniosła. Doniósł naprzykład Kuropatkinowi o beznadziejnym stanie zdrowia, a następnie nawet o zgonie jenerała Fomina, pozostającego pod jego rozkazami, gdy obecnie naczelny lekarz szpitala w Charbinie telegrafuje do naczelnego wodza, że Fominowi nie grozi już żadne niebezpieczeństwo i wkrótce prawdopodobnie będzie mógł powrócić do czynnej służby. Depesze późniejsze donoszą, że Orłow powołany został przez cara do Petersburga. Korespondenci dzienników francuskich sądzą, że nie będzie on raz na zawsze wyłączony z armji rosyjskiej, jak podobno domaga się tego Kuropatkin.

Drobne wiadomości z wojny.

Polskie ofiary wojny. Według dołączonego do ostatniego numeru *Russk. Inw.* drugiego spisu szeregowców poległych, rannych i przepadłych bez wieści, polskie ofiary wojny z gubernji warszawskiej, piotrkowskiej, płockiej, radomskiej i kaliskiej przedstawiają się następująco: Poległo: 5, rannych jest 32, na placu boju pozostało 4, przepadło bez wieści 3.

Węgiel dla eskadry bałtyckiej. Eskadra bałtycka ma podobno istotnie za dni kilka wyruszyć na Wschód daleki. Otóż admiralicja rosyjska zajmuje się obecnie bardzo gorąco sprawą otrzymywania węgla dla tejże eskadry w portach neutralnych. Z korespondencji urzędowej, jaką w tym względzie przeprowadzili przedsiębiorcy, z którymi rząd rosyjski zawarł umowę, wynika, że porty angielskie, trzymając się ściśle przepisów o neutralności, węgla flocie admirała Rożdienstwiego dostarczać nie będą, gdy przeciwnie Niemcy i Francja zezwoliły najuprzejmiej na zaopatrywanie jej w portach swoich w węgiel w ilości, jakiej eskadra zażąda. Prócz już w kwietniu zawartych kontraktów z przedsiębiorcami angielskimi i niemieckimi, ułożono się jeszcze obecnie z dwoma domami francuskimi, handlującymi węglem, które zobowiązały się w miejscowościach z góry wskazanych, na wybrzeżach kolonij francuskich, przygotować zapasy węgla dla rosyjskiej eskadry oceanu Spokojnego. Dodać tu należy jeszcze, że właściciel firmy Dietrichsen w Kilonji, który pozostając w stosunku handlowym z admiralicją rosyjską, w sprawie węglowej zapewnił — jak donosi *Echo de Paris* — komendanta floty bałtyckiej, że może mu w Kilonji dostarczyć potrzebnego węgla — jest bratem niemieckiego wice-admirała Dietrichsena.

Pozycje wojsk japońskich. Japończycy posuwają się na północ wytrwale, chociaż powoli. W d. 20 b. m. brygada piechoty, poparta artylerją, starła się z kawalerją rosyjską w wąwozie Taling i zadała jej ciężkie straty. Kwatera jenerała Kurokiego znajduje się obecnie w Pensiku. Wojska jego zajmują również wysunięte pozycje na drogach do Fuling i Fuszun. Armje jenerałów Oku i Nodzu stoją w Jantaj. Gęsta zasłona kawalerji osłania tak pozycje, jak ruchy Japończyków. Na przednich strażach odbywają się ciągle drobne potyczki między jazdą japońską i rosyjską. Dżunki, dostarczające wojskom japońskim żywności i amunicji, kursują jak najswobodniej po rzece Liaoho. Jenerał Rennenkampf stanął znowu na czele swojej dywizji kawaleryjskiej.

Eskadra bałtycka. Admirał Bryłow, naczelnik warsztatów morskich w Kronsztadzie, otrzymał rozkaz wykończenia co najspieszniej uzbrojeń pancernika „Orel“, krążowników „Oleg“ i „Zemczug“, oraz statku transportowego „Kamczatka“, aby mogły połączyć się z eskadrą bałtycką. Z tego wyciągnąć się da wniosek, że nastąpić musi pewne opóźnienie w wypłynięciu tejże eskadry, która, jak zapewniają korespondenci dzienników amerykańskich, ma posuwać się na Wschód bardzo powoli, oszczędzając zapasów węgla; zatem, według wszelkiego prawdopodobieństwa przybędzie do Portu Artura dopiero w styczniu.

Przygotowania do kampanji zimowej. Jeden z najbogatszych kupców petersburskich, handlujący futrami *en gros*, zapewnił korespondenta *New-York Heralda*, że Japończycy, przewidując możliwość długotrwałej wojny w Mandżurji, już przed trzema laty nabyli olbrzymią ilość t. zw. „tułubów“, tj. kożuchów na jarmarku Niżno-Nowgorodzkim. Zapas ten w tych dniach wysłany ma być z Tokio do Liaojanu.

Cofanie się Rosjan. W najwyższych sferach wojskowych petersburskich utrzymuje się mniemanie, że Kuropatkin nie przyjmie walnej bitwy pod Mukdenem. Nikt podobno nie wie jeszcze, nie wyłączając cara, gdzie naczelny wódz rosyjski zamierza stoczyć walkę stanowczą z siłami marszałka Oyamy; dość, że nie myśli stoczyć jej pod Mukdenem, skąd wkrótce cofać się zacznie. Przednie straże japońskie znajdują się już podobno w niewielkiej odległości od Taling, w jednym bowiem z wąwozów, przez który przechodzi droga do niego wiodąca, miały w dniu 23 b. m. zetknąć się przednie straże japońskie z przedniemi strażami rosyjskiemi. Wywiązała się utarczka, w ciągu której morderczy ogień artylerji i piechoty japońskiej położył trupem 280 Rosjan, poczem oddział ich, strzegący wąwozu, cofnął się na północ. Wiadomość tę, nie zakomunikowaną nam dotąd, ani przez biuro telegraficzne, ani przez naszego własnego korespondenta, podaje — jako otrzymaną z najpewniejszego źródła — korespondent *Journalu*, zwykle bardzo dobrze poinformowany.

Z zaboru pruskiego.

Po zmianie nazwy Inowrocławia. W artykule pod tytułem „Bohaterowie Hohensalza“, poddały *Posener Neueste Nachrichten* uszczypliwej ocenie uchwałę radnych Inowrocławia w sprawie zmiany nazwy miasta Z cierpkich uwag wolnomyślnego organu jeden szczególnie ustęp zasługuje na uwagę:

Teraz już nasze stare, dobre miasto — piszą *Pos. n. N.* — zostało uratowane na wieczne czasy. Nam jednak te „fatalaszki“ nie imponują wcale, przeciwnie, cały ten wypadek uważamy za objaw charakterystyczny, świadczy on bowiem o duchu, jaki zapanował u nas. Zamiast starać się usilnie o ekonomiczny rozwój naszego Księstwa na pożytek niemieckiej ojczyzny, podnoszą w krzykliwym patrjotyzmie małostkową kwestję zmiany nazwy miasta i z pełnych płuc narodowych lżą z góry wszystkich tych, którzy ze względów rozumnych sprzeciwiają się takiej igraszce.

Inowrocław od niepamiętnych czasów dobre wyrobił sobie imię, jako miasto handlowe, a sól tu wydobywana, znana jest szeroko po za granicami państwa pruskiego. Nagłe przemianowanie na „Hohensalza“ świadczy o płytkości umysłów radnych. Niestety! wobec dzisiejszej podnieconej, rozgorączkowanej temperatury politycznej nie można się spodziewać, ażeby władze, kontrolujące działalność rad miejskich, wystąpiły przeciw „bohaterom z Hohensalza“.

Wybory w Pszczyńsko-Rybnickiem. Ksiądz Pendziałek, który, jak donosiliśmy, zrzekł się kandydowania, cofnął swoją rezygnację i kandyduje znowu. Wszystkie stronnictwa polskie zawarły kompromis celem solidarnego popierania polskiego kandydata.

Obchód roczniczy z przeszkodami. Czytamy w *Wiarusie Polskim*: „Towarzystwo ludowe św. Barbary w Oberhausen w Westfalji obchodziło w ostatnią niedzielę 7 rocznicę istnienia. Przybyły na nią towarzystwa okoliczne, które przyjmowano od godziny 1-szej i pół do 3-ciej i pół. O godzinie 4-tej udały się towarzystwa na polskie nabożeństwo do kościoła, który rodacy szczelnie zapełnili. Nabożeństwo niestety przeciągnęło się kilka minut dłużej. Gdy tedy nadchodziła minuta, z którą mijał czas przeznaczony na nabożeństwo polskie, rodacy śpiewali jeszcze ostatnią pieśń. Już dobiegano do końca, gdy w drzwiach zakrystji staje ksiądz proboszcz Jaquorie i klaskając w dłonie, woła: „*Hört auf! Hört auf!*“ Przykre zrobiła na rodakach wrażenie ta bezwzględność księdza proboszcza, wypędzającego wiernych z kościoła. Toć Niemcy nieraz po nad czas wyznaczony przebywają w kościele, lecz tylko wobec Polaków podobny występ był możliwy.

Przed kościołem czekała na Polaków nowa niespodzianka. Komisarz policyjny w Oberhausen na czele swych zastępców zatrzymał bowiem wychodzących i przystąpił do chorążego Towarzystwa św. Ignacego.— Chorąży i przewodniczący Towarzystwa mieli na głowie rogatki. Urzędnik domagał się od chorążego, by zdjął rogatkę z głowy! Chorąży odparł, że jej zdjąć nie może, bo trzyma w ręce chorągiew. Komisarz ponownie zażądał, by chorąży oddał chorągiew innemu i rogatkę zdjął. Chorąży odpowiedział stanowczo, że ani chorągwi z rąk wydać, ani rogatki zdjąć nie może. Przewodniczący Towarzystwa oświadczył komisarzowi, że rogatki są ich własnością, którą do woli rozporządzać mogą. Na to komisarz sam zerwał rogatki z głowy. Teraz oburzenie ludu, które w czasie tej sceny wzmagało się z każdą chwilą, dobiegło do szczytu a liczono zebranych na pół tysiąca. Głosy złorzeczące policji i wołające, by komisarz rogatki oddał, zerwały się. Zdawało się nawet, jakoby policja miała zamiar zabrania na odwach chorążego i przewodniczącego. Lecz nagle nastąpiło silne poruszenie, z powodu którego pierwsi mimo woli upadli na komisarza, który się cofnął i zabrawszy rogatki, udał się na policję. Dopiero teraz po tak przykrym początku mogli rodacy pójść na salę obchodu.

Polskie inseraty w Kreisblatach. „*Ostd. Rundschau*“ otrzymała z Berlina doniesienie, według którego minister spraw wewnętrznych zakazał Kreisblatom przyjmowania ogłoszeń w polskim języku.

Germanizacja a protestantyzacja. Celem kolonizacji wschodnich kresów, sprowadza się — jak pisze „*Germanja*“ — protestantów z Wołynia, Kaukazu, a nawet z Mandżurji, podczas gdy obywatelom państwa, Polakom - katolikom uniemożliwia się osiedlanie się na własnej ziemi. — Pod Gdańskiem nabyła swego czasu kolonizacja wieś Nestemphol, obecnie przybyło tam dotąd 34 kolonistów z wspomnianych krajów. I ta germanizacja połączona jest ściśle z protestantyzacją, między związkiem ewangelickim a komisją kolonizacyjną panuje najściślejsza łączność. Jaskrawszego dowodu na to dostarcza protokół konferencji związku ewangelickiego na zebraniu jeneralnem w Ulm. Przemawiał tam niejakiś pan Wenghoffer z Pogrzybowa na temat: związek ewangelicki i osiedlanie niemiecko-rosyjskich i galicyjskich protestantów na kresach wschodnich. W protokóle drukowanym czytamy co następuje:

„Osiedlanie niemieckich katolików na Śląsku dostarczy, podług Wenghoffera, tylko nowych sił polonizmowi. Polonizm rozprzestrzenia się na wschodzie w sposób przerażający, a z nim katolicyzm. Od r. 1870—1900 wzmogła się ogólna liczba katolików o 28 procent (280.000) podczas gdy ewangelicy przybrali tylko 10 prc. (59.000). Tak samo przeszło mimo komisji kolonizacyjnej więcej ziemi w ręce polskie, jak w niemieckie. Gdyby komisji kolonizacyjnej nie było, rzeczy miałyby się jeszcze gorzej (!). Wenghoffer uważa za odpowiednie założenie wielkiego niemieckiego banku ludowego w celach kolonizacyjnych i spodziewa się przynajmniej moralnego poparcia tego przedsiębiorstwa ze strony związku ewangelickiego.

W dyskusji, która następowała po tem przemówieniu zaakcentował prof. dr Mirbt z Marburga, że opieka nad niemczyzną na wschodnich kresach leży w sferze działania związku ewangelickiego.

Zajmujące były także wywody pastora Pfannschmidta z Lübbenau. Referował on, że werbuje się w Łużycach uświadomionych ewangelickich robotników i że część podobnej pracy (uświadamiania) dokonuje się za pomocą ewangelickiego związku w domach sierót poznańskich“.

„Fakta te — pisze *Dzien. Pozn.* — chyba mówią wymownym językiem i komentarze stają się zbyteczne. To, czego dowiadujemy się z protokółu, potwierdza stare twierdzenia o protestantyzacji polskich dzielnic; tak samo cel domów sierót znanym był od dawna.

Pomimo wszystkich zaklęć rządu zapewniającego, że o protestantyzacji nie myśli, my pozostajemy przy naszem zdaniu, że germanizacja naszych dzielnic równa się ich protestantyzacji“.

Nagrody na wystawie fotograficznej.

Komitet powszechnej wystawy fotograficznej w Krakowie zawiadamia, że jury wystawy, w skład którego wchodzą: prof. Teodor Axentowicz, prof. dr Franciszek Bylicki, Jan Czernecki, Jan Fischer, dr Gwidon Friedberg, dr Feliks Kopera, Tadeusz Rząca, fotograf Józef Sebald i Konstanty Słotwiński, zebrało się dnia 25 b. m., w celu ocenienia okazów nadesłanych na wystawę i przyznania odznaczeń.

W grupie pierwszej (fotografja amatorska) otrzymali:

I. Złoty medal: Regina i dr Henryk Mikolaschowie (Lwów), Gabrjel Habliński (Kraków), Paweł Benesch (Grac) i Klemens Skrzyński (Kraków).

II. Srebrny medal: Rudolf Huber (Lwów), dr Karol Liszniewski (Wiener-Neustadt), Karol Schenker (Lwów), Marthe Gaudon (Lamal les Bains), Michał Nikołajewicz Łoman (Rosja).

III. Medal bronzowy: Jan Wodecki (Nowy Sącz), Hubert Kaszubski (Częstocice), Kazimierz Bobek (Kraków).

IV. Dyplom honorowy: Józef Świtkowski (Lwów), Ludwik Rappaport (Kraków), Stanisław hr. Kossakowski (Wojtkuszki Król. Polskie), dr Witaliński (Kraków) i dr Ostrowski (Kraków).

V. List pochwalny: Bronisław Tyczyński (Kraków), Jan Pareński (Kraków), godło „Korwin“ (Sarajewo), Edward Podgórski (Kołomyja), Zygmunt Loewenburg (Kraków), Feliks Strzałecki (Warszawa), Matylda z hr. Czapskich Osiecimska (Kraków).

Odznaczenia biorącym udział w wystawie w grupie II., III. i IV. ogłoszone zostaną wkrótce. W dnin zamknięcia wystawy, t. j. 2 października, komitet wystawy urządza tombolę, na której będzie można wygrać prześliczne i drogocenne prace pierwszych fotografów-amatorów w kraju, przez nich na ten cel ofiarowane.

KRONIKA.

Kalendarzyk kościelny. Dziś środa Wacława męczennika; we czwartek Michała Archanioła.

Kalendarzyk astronomiczny. Wschód słońca rozpoczął się dziś o godz. 5 minut 36, zachód przypada o godz. 5 minut 25, długość dnia godzin 11 minut 51.

Kupujcie tylko u Chrześcijan!

Z KRAJU.

Z Wieliczki piszą nam: Dnia 26 bm. zjechał do Wieliczki urzędnik Wydziału kraj. p. bar. Lewartowski i rozpoczął lustrację w Magistracie tutejszym. Był to już najwyższy czas wobec tego, że burmistrz tutejszy p. dr. Miczyński z powodu ciężkiej choroby swojej żony od dłuższego czasu stale nie urzęduje, zaś Rada miejska nie udzieliła absolutorjum z rachunków za trzy lata ostatnie.

Ogólny ruch pociągów na koleji lokalnej Przeworsk-Bachórz-Dynów, podjęto napowrót d. 23 b. m.

KRAKOW 28 września.

Nabożeństwa. Dziś w dzień św. Wacława, patrona kościoła katedralnego na Wawelu — odbędzie się Nabożeństwo odpustowe.

Jutro we czwartek uroczyste Nabożeństwo na Skałce jako w dzień patrona kościoła, św. Michała.

W piątek odpust zupełny w kościele św. Katarzyny na Kazimierzu, jako w uroczystość N. P. M. Pocieszenia.

Rada miasta odbędzie nadzwyczajne posiedzenie jutro we czwartek o godzinie 5 popołudniu.

Komisja inwestycyjna Rady m. pod przewodnictwem prezydenta dra Leo uchwaliła kredyt w kwocie 5000 koron na urządzenie nowej targowicy miejskiej.

Za kulisami wyboru. P. Chyliński został wybrany I-ym wiceprezydentem 36 głosami, co stanowi równo połowę Rady; wybór jego jednak przyszedł do skutku tylko przy pomocy głosów opozycji i „dzikich". Z opozycji głosowało nań co najmniej 5, według zdania innych, 6 rajców. Są to według wszelkiego prawdopodobieństwa pp.: Birnbaum, Drobner, Epsteinowie, Doboszyński i Miedniak; z „dzikich", t. j. rajców nie należących do żadnego stronnictwa głosowali na p. Ch.: dr Łepkowski, dr Sokołowski i ks. Spis. W ten sposób p. Chyliński został wiceprezydentem wbrew woli swoich najbliższych przyjaciół, którzy w liczbie 17 oddali białe kartki...

Nic to oczywiście nie zmniejsza jego zwycięstwa. Owszem ma prawdziwą zasługę, że umiał przejednać nieprzejednanych opozycjonistów.

Pp. dr Koy i prof. Domański nie kandydowali, poddając się solidarności stronnictwa. Nie pomylimy się stwierdzając, że białe kartki z prawicy, były oddane przez przyjaciół dra Koya.

Z dobrego źródła dowiadujemy się, że ci sami ludzie, którzy przeforsowali p. Chylińskiego, **teraz wszystkiemi siłami agitują za wyborem żyda na II-go wiceprezydenta.** O tym szkaradnym skandalu pomówimy wkrótce obszerniej.

Wybór II. wiceprezydenta odbędzie się w poniedziałek.

Z kongresu marjańskiego we Lwowie, nadsyłać nam będzie korespondeje jeden z wybitnych członków Zjazdu.

Na kongres Marjański jako delegaci kapituły krakowskiej wyjechali wczoraj do Lwowa: ks. biskup-sufragan Anatol Nowak, kanclerz książęco-biskupi, ks. prał. dr Władysław Bandurski, ks. prał. dr Władysław Chotkowski i ks. kan. dr Czesław Wądolny. Wczoraj też wyjechało z Krakowa wielu Sodalisów Marjańskich, między innymi kierownik sądu pow. cywilnego, nadradca dr Franciszek Bujak i radca dr Schneider.

Z Teatru ludowego. We czwartek 29 b. m. po raz drugi „Świat się kończy", dramat w 5 aktach Kasprowicza.

Czytelnia akad. im. A. Mickiewicza wzywa byłych jej członków, zalegających z wkładkami, opłatami za bilard, oraz tych, którzy dotąd książek do jej biblijoteki nie zwrócili, by zaległości te w jak najkrótszym czasie, najdalej jednakowoż do 1 listopada wyrównali pod groźbą ogłoszenia publicznie ich nazwisk.

Raut. Pod protektoratem pp. Janowej Federowiczowej, Michałowej Chylińskiej, Walerowej Jaworskiej, Aleksandrowej Rosnerowej, oraz: prof. dr Ernesta Bandurskiego, dr Napoleona Cybulskiego, prof. Gustawa Steingrabera, i inż. Edmunda Zieleniewskiego, odbędzie się w sobotę dnia 8 paźdz. br. „Raut" na dochód Technickiego Koła T. S. L. Obowiązki gospodyń przyjęło bardzo dużo pań znanych w naszem mieście z ofiarności i uczynności. Na bogaty program złożą się produkcje pp. Mrozowskiej, Uzarskiej, Zelwerowicza, Chóru akad. i innych.

Podrożenie węgla. Z powodu podrożenia węgla w kopalni Siersza, miejski skład węgla również podwyższa ceny, tak że cetnar w zaplombowanym worze rozwożony po mieście, sprzedawanym będzie po 75 halerzy, a na miejscu w składzie 68 hal. Rozwózka węgla oddana została prywatnemu przedsiębiorstwu, które wynagrodzenie pobiera od ilości rozsprzedanego węgla.

Wystawę metalową zwiedziły wczoraj prócz miejscowej i przejezdnej publiczności, dwie wycieczki szkolne z Świątnik i Bochni, tudzież miejscowe Liceum żeńskie p. Kaplińskiej.

Gimnazjastów z Bochni przybyło 180, a towarzyszyli im profesorowie: Tota, Kozłowski, Trzpis, Stankiewicz, Boreyko, Matwiej i Waśkowski. Gimnaziści odśpiewali przy kamieniu Kościuszkowskim w Rynku pieśni patrjotyczne, zwiedzili Muzeum hr. Czapskiego — a wieczorem byli w teatrze miejskim na „Ślubach panieńskich". Po przedstawieniu odjechali z powrotem do Bochni.

Podczas gremialnego zwiedzania wystawy, mechanik uniwersytecki p. Wł. Grodzicki demonstrował wczoraj dwukrotnie skroplenie powietrza.

Wystawa zostanie zamkniętą nieodwołalnie w niedzielę o godz. 7 wieczorem.

Z wystawy ogrodniczej. Komitet wykonawczy wystawy ogrodniczej w Krakowie, zapytywany przez osoby zamiejscowe o warunki pomieszczenia w Krakowie w czasie wystawy, zawiadamia, że hotel drezdeński w Krakowie odstępuje dla przyjeżdżających na wystawę 33 proc. od cen zwykłych za pokoje. Legitymować się można zaproszeniem na członka jury, zaproszeniem na otwarcie wystawy, lub wolnym biletem wstępu, jaki otrzyma, po zgłoszeniu się do dyrekcji wystawy, każdy wystawca.

Z Czytelni dla kobiet. Nadzwyczajne walne zgromadzenie członków Tow. Czytelnia dla kobiet w Krakowie celem wyboru zarządu Oddziału I-go odbędzie się w dniu 3 paźdz. b. r. o g. 5 pop. w lokalu Tow. W razie braku kompletu następne w godzinę później bez względu na ilość zebranych członków.

Podziękowanie dla Dyrekcji miejskiej Kasy Oszczędn. Otrzymujemy następujące pismo: Wydział Tow. dla popierania nauki polskiej we Lwowie otrzymał trzy paki książek, zebranych za łaskawem pośrednictwem Dyrekcji Kasy Oszczędności miasta Krakowa na rzecz bibljotek prowincjonalnych, które Tow. zamierza zakładać. Za tyle życzliwe i obywatelskie poparcie swych celów składa Wydział Dyrekcji Kasy Oszczędności m. Krakowa najserdeczniejsze podziękowanie nadmieniając, że wspomniana Dyrekcja podjęła się łaskawie pośredniczyć i nadal w odbieraniu darów od osób zamieszkałych w Krakowie na rzecz wymienionych bibljotek prowincjonalnych.

Kruki. Policja aresztowała Stanisława Grabowskiego, cieślę karanego za kradzież — pod zarzutem kradzieży desek, wartości około 120 kor. w składzie drzewa Weingrina.

Aresztowano także ucznia jubilerskiego, który pomimo zaledwie 4-tygodniowej praktyki, skradł swemu pryncypałowi przeszło za 200 koron kosztowności, które zakopał w okolicy ogrodu Botanicznego.

Podobnież uczynił drugi uczeń handlowy, który swojemu pryncypałowi kradł ze sklepu przedmioty galanteryjne, nie sprzedawał ich jednak lecz bawił się w zamianę z innymi chłopcami. Skradzione przedmioty zdołano odebrać tak,że szkoda została umorzoną.

Wybryki polewaczy ulic. Polewacze ulic często pozwalają sobie na takie „śpasy", jak oblewanie wodą z hydrantu gapiów, przyglądających się tej czynności, przyczem często niby przypadkowo, kierują prąd wody na przechodzących.

Przed paru dniami na przejeżdżające dorożką panie zwrócił jeden z polewaczy węża tak, że panie te prócz przemoczenia odniosły szkodę, woda bowiem uszkodziła materję jedwabną, wiezioną przez owe panie. O fakcie tym uwiadomiono naczelnika straży p. Nowotnego, który przyrzekł winnych ukarać.

Upadek z drzewa. W poniedziałek o godzinie 4 po połud. wezwano pogotowie ratunkowe na błonia, gdzie pod Kopcem Kościuszki zastano chłopca silnie kontuzjowanego. Jest nim niejaki Franciszek Mleko, liczący lat 16, bez zajęcia, który w czasie „ciapania" kasztanów spadł z drzewa wskutek złamania się gałęzi, przyczem oprócz licznych obrażeń na twarzy, złamał żebro i zwichnął staw garstkowy. Odwieziono go do szpitala św. Łazarza.

Zaginiony mąż. Starostwo łańcuckie, na prośbę Marjanny Pasierb z Krzemienicy, czyni poszukiwania za jej mężem Kazimierzem Pasierbem, który przed trzema laty udał się na robotę do Stanisławowa, a stamtąd do Borysławia, a do dnia dzisiejszego do domu nie powrócił i żadnej o sobie wiadomości nie daje.

Żyd zabójcą żołnierza. Policja aresztowała żyda Izaaka Selzera, znanego awanturnika, bitnika i nożownika, który w sobotę wieczorem w jednym z szynków na Kazimierzu w bitce z trzema żołnierzami wyrwał im aż dwa bagnety, raniąc ciężko żołnierza 100 p. p. Mazura. Żołnierz odwieziony do szpitala wojskowego, wkrótce zmarł z otrzymanej rany.

Przeciw Selzerowi zarządzono dochodzenie w kierunku zbrodni zabójstwa.

Zamach samobójczy. Katarzyna Sołek, 52 lat licząca, służąca u żydówki Landauowej na Kazimierzu, pragnęła opuścić służbę, z której ją służbodawczyni zupełnie bezprawnie nie chciała zwolnić, ani wypłacić kilkumiesięcznej zasługi. Wobec tego chciała ona odebrać sobie życie przez powieszenie w miejscu ustępowem. W chwili wykonania zamachu dostrzeżona przez sąsiadów, w porę została uratowaną. Po spisaniu protokółu służącą puszczono na wolność, zaś przeciw Landauowej toczy się śledztwo karne.

Obiecujący młodzieniec. Policja odebrała od 13 letniego Rudolfa K., ucznia szkoły miejskiej, łańcuszek złoty i kolczyki, które skradł swej ciotce z zamkniętego kosza, wyłamując zamki od tegoż. Obiecujący ten Rudolfek, z łańcuszka zrobił prezent 11-letniej Marji M., prawdopodobnie swej narzeczonej.

NEKROLOGJA.

Jan Bajer, obywatel m. Krakowa i starszy cechu tokarzy, przezywszy lat 53, zmarł w Krakowie dnia 25 bm.

Leon Paszkowski, urzędnik Wydziału kraj., przeżywszy lat 58, zmarł dnia 26 bm. we Lwowie. Pogrzeb odbędzie się we czwartek o godz. 11 rano z domu żałoby.

Repertuar Teatru Miejskiego.

We czwartek 29 września: „Ach to Zakopane!", krot. w 3 aktach Kraatza i Neala — przerobił na scenę Adolf Walewski.

W sobotę 1 października: „Koniec wieńczy dzieło", komedja w 5 aktach a w 8 odsłonach W. Szekspira (po raz pierwszy).

W niedzielę 2 października: „Koniec wieńczy dzieło", komedja w 5 aktach a w 8 odsłonach W. Szekspira.

Występy W. Rapackiego.

We środę 28 września: „Panie Kochanku", anegdota dram w 3 akt J. I. Kraszewskiego (ostatni występ W. Rapackiego).

Rada miasta.

Na poniedziałkowem posiedzeniu Rady, po załatwieniu wyboru I-go wiceprezydenta, wniósł p. Daszyński szereg interpelacji. Pierwsza odnosiła się do budowy kanałów, która, jak twierdził interpelant, ulegnie opóźnieniu; druga do rzekomych nadużyć dyrektora gazowni miejskiej; trzecia wreszcie dotyczyła robót, prowadzonych w starym teatrze. *N. Reforma* mianowicie doniosła, że rachunki tych robót podpisuje członek Rady, który jest jednocześnie ich przedsiębiorcą.

Prezydent dr Leo odpowiedział, że co do kanałów projekty znajdują się w ministerstwie, a najpierw musi być załatwioną sprawa zabezpieczenia Krakowa przed powodzią.

Co do gospodarki w gazowni miejskiej, przeprowadzone zostało ścisłe dochodzenie, które wykryło jedynie drobne usterki, ale żadnych nadużyć.

Odpowiadając na trzecią interpelację, zaznaczył prezydent, że statut nie zakazuje członkom Rady podejmować robót i dostaw miejskich (wielka to luka w statucie!) więc i w tym wypadku nie można czynić zarzutu temu rajcy, który część robót w starym teatrze prowadzi. Ale korupcji żadnej nie było i prezydent do niej nigdy nie dopuści. — (Sprawę tę omówimy osobno. *Przyp. Red.)*

Smutne niedobory.

Na wniosek komisji budżetowej, na podstawie referatu sekretarza magistratu Podobińskiego, po dyskusji, Rada miasta wskutek reskryptu Wydziału krajowego, uchwaliła następujące wnioski: Niedobór z lat poprzednich z roku 1902 i 1903 w sumie 309.776 kor. 22 hal. pokryć należy z zapasów funduszu amortyzacyjnego, przenoszących według szczegółowego obliczenia wydziału obrachunkowego w dniu 31 grudnia 1904 o kwotę 490.951 kor. 99 hal. rzeczywiste zaopatrzenie tego funduszu na pokrycie wszystkich zobowiązań gminy wobec posiadaczy losów. Niedobór budżetowy z r. 1904, wynoszący 276.110 kor., pokryć należy w budżecie z r. 1904 w następujący sposób: a) subwencją rządową z kwoty 360.000 kor., jako odszkodowanie za kontumację I. rata koron 72.000, b) zaliczką 4 prc. z funduszu emerytalnego urzędników magistratu w kwo-

cie 204.110 kor., zwrotną w 4 rocznych ratach, począwszy od r. 1905 z subwencji rządowej 360 tysięcy kor. za odszkodowanie kontumacji.

Opłaty od psów.

Imieniem sekcji dobroczynnej, sekretarz magistratu dr Zaczek przedłożył nowy projekt ustawy o opłacie psów, objaśniony motywami, podwyższający pobierane opłaty z 10 na 15 koron. Nad projektem ustawy rozwinęła się obszerna dyskusja, w której zabrał głos r. m. August Sokołowski i rozpatrzywszy nowe postanowienia, wniósł o przejście do porządku dziennego nad całym nowym projektem. Rada miasta uchwaliła cały projekt z utrzymaniem dotychczasowej wysokości opłat.

Wybory.

Do wydziału szkolnego dla szkół przemysłowych, w którym stale zasiada prezydent miasta i referent wydziału szkolnego magistratu, Rada wybrała jako delegatów dotychczasowych swych reprezentantów: I wiceprezydenta Chylińskiego, r. m. Benisa, Kosobuckiego i Sulikowskiego; do komisji wodociągowej zaprosiła prof. Tadeusza Sikorskiego; do komisji dla przebudowy starego teatru r. m. Muczkowskiego.

Z sali sądowej.

(Piąty dzień rozprawy).

We wtorek przesłuchiwano dalej Wallę, w obecności Müllera.

Przedtem wylicza obrońca dr Szalay ile Müller, prócz pieniędzy wręczonych Barce (około 250 tysięcy), wydał na inne cele. — Tworzy to sumę kilkudziesięciu tysięcy koron.

Dr Szalay: Czy pan, panie Müller szukał realności do kupna?

Osk.: Nie.

Dr Szalay: No — ja panu świadków przedstawię. — Było to wtedy, gdyś pan wstąpił do spółki z Barką.

Następnie odczytuje Przewodniczący uchwałę Trybunału, odmawiającą wnioskowi dra Lewickiego co do wezwania na świadków pp. Kutrzeby i Barańskiego. Również odrzucono wniosek jego, by wezwano do rozprawy lekarza, mającego orzec, że Walla cierpi na zboczenie umysłu.

Przystąpiono następnie do przesłuchania Romana Chmurskiego.

Przewodniczący zapytuje oskarżonego czy wie o co jest oskarżony, oraz czy poczuwa się do winy.

Osk.: Chmurski: Nie. Ja dzięki Bogu miałem dosyć swojego i w żadne oszustwa nie potrzebowałem się wdawać.

Przew.: Czy pan jako dyrektor, w początkach kontrolował urzędników?

Osk.: Nie kontrolowałem, jako nie fachowy.

Przew.: Jakie pan pobierał pobory?

Osk.: Otrzymywałem djety w kwocie 10 koron dziennie. Co do ksiąg, to nie kontrolowałem ich dlatego także, że robić to miał Bruśnicki.— Ten jednak robił to tak niedbale, że rozgoryczony złożyłem godność dyrektora. Musiałem jednak na tem stanowisku pozostać na usilne prośby innych członków dyrekcji.

Przew.: Czy tę rezygnację złożył pan piśmenie?

Osk.: Tego nie pamiętam. Ale będą o tem wiedzieli dobrze inni n. p. pan Markus, który tu jest wezwany na świadka.

Przew.: Ponieważ wiemy w jaki sposób Bruśnicki defraudował. Proszę, nam teraz powiedzieć któż wykrył pierwszy defraudacje Bruśnickiego?

Osk.: Pan Müller.

Przew.: Wiesz pan, że pierwsze defraudacje popełniono za pomocą fałszywych książeczek. Dlaczego pan zużytych książeczek nie chował?

Osk.: Owszem — kazałem je związać i umieścić na strychu.

Przew.: A dlaczego ich pan nie niszczył?

Osk.: Mogłyby mi być kiedyś potrzebne.

Sędzia przys. p. Weiss: Jeżeli były później potrzebne, trzeba je było dziurkować.

Osk.: Dziurkacz był u Bruśnickiego i on miał to robić.

Przew.: Czy po wykryciu defraudacji, postanowiliście panowie zrobić doniesienie do sądu?

Osk.: Tak.

Przew.: Tymczasem minęło parę miesięcy, a doniesienia do sądu nie było. Pan Müller zeznał, żeście panowie wówczas dali Bruśnickiemu słowo honoru, że doniesienia nie zrobicie.

Osk. Müller: Tak jest.

Osk. Chmurski: Czy ja mogę teraz pamiętać?

Dr Seinfeld: Czy pan może nam powiedzieć czy przed pańskiem wstąpieniem do Towarzystwa, t. j. przed rokiem 1892, były jakie defraudacje w Towarzystwie?

Osk. Chmurski: Były.

Dr Seinfeld: A nie wie pan na jaką sumę?

Osk.: Tego już nie wiem.

W ciągu dalszej indagacji oskarżony stanowczo twierdzi, że o defraudacjach innych prócz Bruśnickiego nic a nic nie wiedział.

Przew.: Czy pan miał w Towarzystwie złożoną jaką sumę?

Osk.: Miałem.

Przew.: Ile?

Osk.; 25 tysięcy koron, które podniosłem na hipotekę domu przy ulicy Granicznej, aby spłacić nimi weksle mego brata. I gdybym wiedział, że Towarzystwo jest niewypłacalne, nie umieszczałbym tam swych pieniędzy.

Przew.: Czy pan nie zwracał na to uwagi, że Müller dopuszczał się nadużyć przy wydawaniu pożyczek?

Osk.: Nie.

Przew.: A nie mówił panu o tem Wild?

Osk.: Nie mówił — a zresztą gdyby nawet mówił, tobyśmy nawet na to nie zwracali uwagi, bo to człowiek nieudolny, poprostu idjota!

Przew.: Choć jednak pan Wilda uważał za idjotę, to przecież poprzednie defraudacje powinny były pana zrobić ostrożnym i powinien pan był skonstatować, czy to jest prawdą.

Osk.: Wild był dla Towarzystwa ciężarem i trzymaliśmy go jedynie z łaski, ze względu na ojca.

Przew.: Proszę nam teraz powiedzieć, jak to było z wekslami pańskiego brata dra Serafina Chmurskiego. Ile pan udzielił pożyczki?

Osk.: 28 tysięcy koron.

Przew.: A ile pan zwrócił?

Osk.: 12 tysięcy.

Przew.: Dlaczego pan udzielałeś na te weksle pożyczki bez cenzury?

Osk.: Weksle te podpisane były przez osoby takie, że były zupełnie pewne. Na weksle te pożyczał również Bank austro-węgierski bez żadnych zastrzeżeń.

Przew.: A czy Towarzystwo ręczyło na tych wekslach?

Osk.: Tak jest, ręczyło. Ale pożyczek na te weksle udzielał Bank poza kredytem Towarzystwa.

Obwiniony zapytany, w jaki sposób radził sobie gdy mu się nie zgadzały pozycje, odpowiada, że rzeczywiście sprowadzano na koszt administracyjny płyn do wywabiania, lecz o nazwie „soczek" dowiedział się dopiero teraz z dzienników.

Przewodniczący wzywa więc Wallę do powtórzenia słów Chmurskiego wyrzeczonych do niego, gdy mu się poszczególne pozycje nie zgadzały. Walla słowa te powtarza, na co oburzony Chmurski woła: „Panie, jak pan możesz tak bezczelnie kłamać!"

Przewodniczący uspokaja Chmurskiego i zapytuje dalej kto przyjął Wallę do Towarzystwa.

Osk.: Rada nadzorcza.

Przew.: Kto Wallę przedstawił?

Osk.: Pan Baranowski.

Przew.: Jak się Walla z początku sprawował?

Osk.: Wszyscy urzędnicy chwalili Wallę, że jest pilny i pracowity i że wszystkie polecone mu czynności należycie sprawował.

Przew.: A gdy został urzędnikiem?

Osk.: Z początku był również bardzo porządny, później jednak zaczął hulać i nieraz nawet przychodził do biura pijany, tak, że zwróciła nam uwagę na niego policja.

Przew.: Któż protegował Wallę na urzędnika?

Osk.: Dyrekcja.

Przew.: Więc i pan?

Osk.: Nie zawsze, ja byłem kasjerem. Był także nim przez krótki czas pan Kornecki i pan Markus.

Przew.: A kto go zrobił kasjerem?

Osk.: Również dyrekcja.

Przew.: Jak się odbywało oddawanie Walli kasy i odbieranie jej. Walla zeznał, że pan często dawał mu kasę niezliczoną?

Osk.: Zaprzeczam temu stanowczo!

Przew.: Podobno także pan nieraz całymi tygodniami nie odbierałeś od niego kasy?

Osk.: Wszystko to nie prawda.

Przewodniczący zwraca się do Walli, by powiedział, jak było. Ten potwierdza swe poprzednie zeznania.

Przew.: Czy pan oddając kasę Walli, zwracał mu ją z karteczką, na której była wypisana suma?

Osk.: Zawsze.

Na zarzucony mu fakt, że raz dał Walli o 1000 koron mniej niż było wymienione, Chmurski przeczy kategorycznie. Również przeczy, by kasa znajdowała się u Walli, gdyż on zostawiał u niego tylk małe kwoty, większe zaś sumy chował.

Następuje przedstawienie oskarżonemu przez rzeczoznawców poszczególnych fałszerstw w księgach. Rzeczoznawca p. Dorawski wyjaśnia, że w sierpniu 1897 r. podniosło Towarzystwo z Banku austro-węg. kwotę 5000 złr.; zaś do księgi kasowej wpisano kwotę 4000 złr.

Dr Seinfeld: A jak jest w juxcie?

P. Dorawski: W juxcie wywabiono 5000 i zrobiono 4000 złr.

Osk. Chmurski: To już nie ja zrobiłem.

Przew.: A do czego miałeś pan soczek?

Osk.: Soczkiem wywabiałem żydy. (Wesołość).

Przew.: Czy pan brał pieniądze od Walli?

Osk.: Panie prezydencie to jest ciekawe pytanie..

Pocóżbym miał brać pieniądze od Walli, skoro pieniądze miałem także u siebie.

Przew.: Panie Walla, czy często się zdarzało, że pan Chmurski od pana pożyczał?

Walla: Dosyć często.

Przew.: A czy pan Chmurski nie został nic z tego tytułu kasie winien?

Osk. Walla: Nic.

Przew.: Panie Chmurski, czy Walla brał od pana zaliczki?

Chmurski: Owszem, brał.

Przew.: A gdzie pan to zapisywał?

Chmurski: W księdze a contowej.

O godzinie 1-szej odroczono rozprawę do 4-tej po południu.

(Rozprawa popołudniowa).

O godz. 4 popoł. podjęto w dalszym ciągu przesłuchiwanie Chmurskiego. Rzeczoznawca p. Gablenz na podstawie badań ksiąg udowadnia oskarżonemu liczne fałszerstwa poczynione w tychże w krótkim przeciągu czasu.

Oskarżony broni się, że księgi mógł fałszować ktokolwiek, gdyż były zawsze na wierzchu.

Przew.: A strazzy pan nie chował?

Osk.: Nie.

Sędzia przys. p. Beuer: Pan prowadziłeś strazzę i kasę; czy się panu czasem nie zgadzała kasa ze saldem?

Osk.: Owszem — czasem.

Sędzia przys. p. Beuer: Cóż pan wówczas robił?

Osk.: Szukałem niedoboru z innymi, n. p. z Müllerem lub Wallą i wtedy brak się znajdywał.

Przew.: Pan Walla mówił nam tu, że nieraz, gdy się pańskie saldo nie zgadzało z jego, wtedy mówiłeś pan do niego: „Musi tak być, jak jest u mnie!".

Osk.: Walla mógł tak mówić, ale to nie dowód, żeby tak było.

Prok. dr Ptaś: Niech mi pan wytłómaczy, dlaczego pan prowadził w dalszym ciągu strazzę w ten sam sposób, gdy pan musiał zauważyć, że strazza jest już sfałszowana. Przecież musiał pan to spostrzedz przy przeliczeniu kasy.

Osk.: Nie kontrolowałem kasy nigdy.

Dr Ptaś: A dlaczego?

Osk.: Nie miałem czasu, a potem nie miałem do kontrolowania zdolności. (Wesołość.)

Dr Seinfeld: Czy pana nigdy nie uderzyło, że pan Müller nigdy salda nie zamykał?

Osk.: Wszyscyśmy wierzyli panu Müllerowi, ponieważ był rzetelnym urzędnikiem.

Przew.: Czy pan czytał akt oskarżenia?

Osk.: Nie.

Przew.: Jakto? Więc pan nawet nie był ciekaw dowiedzieć się o co pana oskarżają? Jakże się pan przygotował do obrony?

Osk.: Nie przygotowywałem się zupełnie, bo nie czuję się winnym.

Przewodniczący zapytuje, czy Chmurski pożyczał sobie z kasy jakie kwoty.

Osk.: Tego już nie pamiętam, ale nie zaprzeczam, żeby tak nie było. Zresztą z tego tytułu Tow. nie poniosło żadnej szkody, bo ja nawet niekiedy pożyczałem sam Towarzystwu, gdy w kasie nie było pieniędzy.

Fakta takie znajdują rzeczoznawcy w księgach, co przewodniczący poleca zanotować do protokołu.

O g. 6 zarządził przewodniczący pauzę w celu zregulowania światła gazowego, które świecąc się słabo uniemożliwiało dalszą rozprawę, poczem pomimo, że światło w dalszym ciągu odmawiało posłuszeństwa, podjęto rozprawę na nowo.

Przewodniczący zapytuje Chmurskiego, czy był w jakiem porozumieniu z Wallą.

Osk. Chmurski: W żadnem.
Przew.: A pan panie Walla?
Osk. Walla: Także w żadnem.

Rzeczoznawcy powzięli jednak co do porozumienia istniejącego między oboma, inne zdanie, co też wykazują księgami, gdzie wspólność działania obu jest widoczna.

Obaj oskarżeni na powyższe zarzuty dają odpowiedzi wymijające, a odpowiadają za nich przeważnie obrońcy dr Lewicki i dr Seinfeld, którzy starają się wykazać, że porozumienie między Chmurskim a Wallą i Müllerem nie istniało.

W czasie przeglądania poszczególnych pozycji, około rzeczoznawców grupują się obrońcy, oskarżeni, przewodniczący, oraz kilku sędziów przysięgłych, interesujących się więcej tokiem rozprawy.

Rzeczoznawca p. Dorawski wykazuje, w jaki sposób Chmurski w roku 1896 pożyczywszy sobie samowolnie z kasy Tow. kwotę 2.000 koron, aby ukryć ową pożyczkę, przeprowadził w księgach cały szereg manipulacyj. Kwotę ową Chmurski wprawdzie Towarzystwu zwrócił, lecz fakt ów świadczyłby, że między Chmurskim a Müllerem porozumienie istniało, gdyż w przeciwnym razie byłby Müller musiał na owo fałszerstwo wpaść.

Na podobnych wykazywaniach pozycyj ukończono wczorajsze przesłuchiwania i odroczono rozprawę po g. 8 wieczór do dnia następnego.

WOJNA.

Depesze dzienne.

Oblężenie Portu Artura.

Paryż 27 września. *Matin* donosi z Petersburga, że ostatni atak Japończyków na Port Artura został odparty. Japończycy mieli ogromne straty.

Węgiel dla eskadry bałtyckiej.

Kolonia 27 września. *Koeln. Zty.* pisze w sprawie doniesienia *Echo de Paris* (Patrz: Drobne wiadomości z wojny: „Węgiel dla eskadry bałtyckiej“. *Red.*) o zawiadomieniu komendanta eskadry bałtyckiej przez kilońską firmę Dietrichsen, że flota może nawet w porcie wojennym w Kilonji dostać węgla, nie tylko tyle, ile zużyła podczas drogi z Kronsztadu do Kilonji, lecz nawet i więcej — że firma Dietrichsen w takich sprawach nie ma wogóle żadnego prawa postanowienia.

Kwestja dostarczania węgla okrętom wojennym mocarstw, prowadzących wojnę, w portach wojennych niemieckich podlega kompetencji niemieckich władz, które — jak to się pokazało w Tsingtau — starają się zawsze unikać (?) wszelkiego naruszenia neutralności. Oczywiście, co się dzieje poza obrębem portów na pełnem morzu, to usuwa się z pod kontroli i interwencji państw.

Zresztą nie jest prawdopodobnem, aby eskadra bałtycka wyjechawszy pojawiła się w bliskości Kilonji, albowiem rządowi rosyjskiemu wiadomo, że rosyjska flota wojenna nie będzie mogła (?) przejechać przez kanał bałtycki właśnie ze względu na neutralność Niemiec, niema więc żadnego powodu, dla którego okręty te miałyby zawinąć do zatoki kilońskiej.

Najkrótszą, a więc — i co się tyczy zapotrzebowania węgla — najoszczędniejszą drogą jest Wielki Bełt i można uważać za rzecz pewną, że Rosjanie tę drogę obiorą. W żadnym zaś razie zobowiązania firmy prywatnej nie mogą wpłynąć na zmianę w ścisłem przestrzeganiu neutralności.

Udział rezerw w wojnie.

Petersburg 27 września. Ze względu na głosy prasy, że armja mandżurska składa się przeważnie z wojsk rezerwy, wskazuje *Ruskij inwalid* na to, że armja japońska pod Liaojanem liczyła 250.000 ludzi, w której to liczbie było conajmniej 169 do 170000 wojsk czynnych, resztę zaś tj. 30 do 35 prc. tworzyły rezerwy.

W rosyjskiej armji mandżurskiej znajduje się tylko 30 prc. rezerwy, a w bitwie pod Liaojanem brało udział tylko 24 prc. rezerwy. — W przyszłości liczba tych wojsk rezerwy w porównaniu z wojskami regularnemi będzie coraz mniejsza.

Depesze nocne.

Z Portu Artura.

Londyn 28 września. (Tel. wł.) *Daily Mail* donosi z Czifu, że w ostatnich dniach przybyła tam wielka ilość Rosjan, którzy zbiegli z Portu Artura. Byli oni tak umęczeni i wynędzniali, że na razie nie chcieli rozmawiać z korespondentami.

Charbin 28 września. (Tel. wł.) Dowiedziano się tu, że w nocy z 18 na 19 b. m. Japończycy przypuścili gwałtowny atak do Portu Artura. Flota ros. wspólnie z załogą odpierała szturmy. Japończycy byli zmuszeni cofnąć się, przyczem zostawili pod szańcami 1300 poległych.

Kolonja 28 września. (Tel. wł.) *Köln. Ztg.* pisze, że doniesienia urzędowe rosyjskie zaprzeczają wiadomość podaną przez konsula jap. w Czifu, jakoby atak Japończyków na stronę zachodnią Portu Artura już się rozpoczął.

Rosjanie mają posiadać jeszcze dosyć węgla, tak, że flota ros. każdej chwili może jeszcze wypłynąć.

Ofenzywa Japończyków.

Mukden 28 września. (Tel. wł.) W głównej kwaterze rosyjskiej skonstatowano, że Japończycy posuwają się energicznie ku Mukdenowi w trzech kolumnach i że większe masy ich wojsk znajdują się już **o dwa dni marszu od Mukdenu.**

Petersburg 28 września. (Urzędownie.) Jenerał Sacharow telegrafuje do jeneralnego sztabu z dnia 26 b. m.:

Oddział nieprzyjacielskiej straży przedniej w sile jednego bataljonu i dwóch szwadronów przeszedł dnia 25 b. m., prawdopodobnie w celach rekonesansowych, do ofenzywy na przestrzeni między drogą mandarynów i wzgórzami koło wsi Tumintse. Nasze wojska odrzuciły nieprzyjaciela na całej linji, przyczem nasza kawalerja ścigała Japończyków.

Na północ od Dafan na lewym brzegu Liao, nieprzyjaciel się jeszcze nie pokazał, natomiast zauważono wzmacnianie wojsk japońskich w okolicy Cziantau i pojawienie się japońskiej kawalerji w dolinie rzeki Puch-ho.

W Charbinie.

Londyn 28 września. (Tel. wł.) Z Charbinu donoszą, że stosunki zdrowotne w tem mieście są wprost opłakane. Tuż pod murami miasta leżą ogromne masy trupów chińskich i padliny bydlęcej, w mieście pełno nieczystości na ulicach i placach. Ulice są ciasne, ciemne i brudne. To też wybuch epidemji jest nieunikniony w razie przybycia tam większych oddziałów wojska. W początkach wojny palono na placach olbrzymie stosy drzewa, aby w ten sposób oczyścić powietrze i zabezpieczyć się przed wybuchem cholery. Ów środek jest jednak bezskutecznym, bo ziemia już zupełnie przesiąkła tam nieczystością.

Atak Japończyków na Sachalin?

Petersburg 28 września. Ros. aj. tel. donosi z Charbinu: Z Sachalinu zawiadomiono, iż w nocy z 25 na 26 b. m. słyszano tam w kierunku Cap Aniwa kanonadę, stojącą prawdopodobnie w związku z bitwą morską.

Opór rezerwistów rosyjskich przy mobilizacji.

Berlin 28 września. (Tel. wł.). Według wiadomości z Jekaterynosławia, dnia 17 bm. podczas mobilizacji rezerw przyszło tam do wielkich zaburzeń. O godz. 8-ej rano rezerwiści zaczęli rabować składy oraz rzucali się na przechodniów, głównie lepiej ubranych. Policmajster wezwał policję i wojsko do wkroczenia, lecz i **policja i wojsko odmówiło posłuszeństwa**, nie chcąc się narażać na bójkę z rezerwistami. Policmajster z rewolwerem w ręku zdołał zmusić policję do wystąpienia, poczem do pomocy posłał Kozaków. Rezerwiści jednak jeszcze przez 2 następne dni grasowali, i dopiero dnia trzeciego pod wieczór, zmęczeni i zupełnie pijani, zaprzestali rozruchów.

Także podczas mobilizowania rezerw w innych miastach południowej Rosji przyszło do czynnego oporu rezerwistów. **Oświadczają oni wręcz, że nie chcą iść na pewną śmierć.** Wojna w Rosji staje się coraz bardziej niepopularną i z każdym dniem mnożą się demonstracje ludności przeciw wojnie.

Koszta dzienne Rosji.

Berlin 28 września. (Tel. wł.). *Lok. Anz.* oblicza, że koszta wojenne Rosji wynoszą dziennie 2 i pół miljona rubli. Zdaje się jednak, że koszta te są w rzeczywistości daleko większe.

Szalupa „Roland“.

Hamburg 28 września. (Tel. wł.) Zakupiona tutaj przez Rosję szalupa „Roland“, zaopatrzona we wszystkie przyrządy do telegrafji bez drutu i obsadzona marynarzami ros., odpłynęła dzisiejszej nocy. Szalupa ta służy rzekomo do celów sygnałowych, w gruncie rzeczy zaś jest statkiem szpiegowskim.

Kongres Marjański.

Lwów 28 września. (T. pryw.). Z okazji rozpoczynającego się dziś Kongresu Marjańskiego, miasto przybrało już odświętną szatę. Dekoracja ulic prawie ukończona. Maszty na ulicach przybrane herbami miasta i kraju, oraz chorągwiami o barwach papieskich, narodowych i krajowych. Koło ratusza na Rynku pracują jeszcze całe rzesze robotników około budowy ołtarza, na którym spocznie tron z obrazem Matki Boskiej, oraz około budowy trybun i estrady dla chóru. — Również domy prywatne przeważnie już przyozdobione: wspaniale wyglądają zwłaszcza dekoracje hoteli Żorża i Europejskiego. Imponujący widok przedstawia też plac Marjacki. Ruch w mieście niezwykle ożywiony. — Widać już mnóstwo osób, przybyłych ze wszystkich stron kraju.

Lwów 28 września. (Tel. pryw.) Wczoraj o godzinie 9 wieczorem odbył się w salach Kasyna miejskiego raut, w czasie którego przygrywała orkiestra 19 p. p. W głębi niszy ustawiono przybraną w zieleń statuę Matki Boskiej. W raucie wzięło udział bardzo wiele wybitnych osób.

TELEGRAMY.

Zamach na gradonaczelnika.

Odessa 18 września. (Ros. aj. tel.). Sprawca zamachu na prefekta, Poiakow, oświadczył, że prefekta wcale nie znał i nic nie miał przeciwko niemu, a zamach chciał wykonać wyłącznie z motywów politycznych.

II-ga konferencja pokojowa w Hadze.

Waszyngton 27 września. Zamiar prezydenta Roosevelta zwołania drugiej konferencji hagskiej doprowadził na razie do tego, że departament stanu otrzymał wezwanie, by w przeciągu 6 tygodni zbadał życzenia mocarstw co do miejsca i czasu zwołania tej konferencji. Gdy odpowiedzi w tej mierze nadejdą, Roosevelt przystąpi do rozesłania zaproszeń na konferencję. W sferach kompetentnych słychać, że Roosevelt nie chce czekać do końca wojny rosyjsko-japońskiej, lecz zwoła konferencję już z początkiem roku 1905.

Anglicy w Tybecie.

Londyn 28 września. B. Reutera donosi z Pekinu, że Tangshaski, taotaj Tientsinu, otrzymał rozkaz udania się do Tybetu, celem zbadania tam położenia. Zarazem został on mianowany mandarynem 3 klasy i otrzymał wojskową rangę jenerał-porucznika. Tangshaski wychowywał się w Ameryce.

Dalej donosi to biuro z Yang w Tybecie, że angielska ekspedycja d. 23 b. m. opuściła Lhassę i d. 24 przybyła do Yang.

Ateny 28 września. Dziennik urzędowy ogłasza dekret królewski, rozwiązujący parlament.

Kursy telegraficzne.

Wiedeń 27-go września. — (Giełda pop.). — Godzina 3· — Marki 117·45, Renta majowa 99·55, Węg. renta koronowa 97·60, Akcje austr. zakładu kredyt. 671·—, Akcje węg. 779·—, Akcje Anglobanku 283·—, Akcje Unionbanku 537·—. Akcje Länderbanku 448·75, Akcje kolei państw. 654·50, Lombardy 88·50, Akcje fabryki broni 490·—, Akcje tytoniowe 346·—, Akcje Alpiny 486·—, Losy tureckie 134·—, Ruble 258·50.

Cukier (stały) 27—27·10 — spirytus (silny) 53·60—54. nafta niezmieniona.

Berlin 27-go września. — (Giełda wiecz.). — Austrjackie Akcje kredytowe 900·90, Towarzystwo dyskontowe 183·75.

NADESŁANE.

Rubryka „Nadesłane“ nie pochodzi od Redakcji, która też nie bierze za nią odpowiedzialności.

C. k. austryackie koleje państwowe.

WYCIĄG Z ROZKŁADU JAZDY

ważnego od 1-go Maja 1904 roku.

Odjazd z Krakowa i z Podgórza:

4.30 rano pociąg osobowy Nr. 31 z Krakowa
4.47 „ „ „ „ 1032 „ Podgórza-Płaszowa
4.53 „ „ „ „ „ „ „ przystanku
do Oświęcima przez Podgórze-Płaszów-Skawina; połączenia: w Spytkowicach do Wadowic, Alwernii i Sierszy Wodnej, w Oświęcimiu do Wiednia i Wrocławia.

6.43 rano pociąg pospieszny Nr. 3 z Krakowa
6.50 „ „ „ „ „ „ Podgórza-Płaszowa
do Podwołoczysk; połączenia: w Tarnowie do Stróż, stąd do Jasła, Nowego Sącza, Orłowa, Koszyc i Budapesztu (przyjazd 9.55 wieczór); w Rzeszowie do Jasła a stąd do Nowego Zagórza, Chyrowa, Stryja, Stanisławowa i Husiatyna; w Jarosławiu do Rawy ruskiej, Sokala i Bełzca; w Przemyślu do Chyrowa i Nowego Zagórza; we Lwowie do Ickan, Stryja (a stąd od 1 maja do 14 czerwca do Skolego i od 25 czerwca do 30 września do Tuchli) od 1 maja do 30 września do Janowa; w Krasnem do Brodów i Kijowa; w Tarnopolu do Kopyczyniec; w Borkach wielkich do Grzymałowa; w Podwołoczyskach do Odessy i Kijowa.

6.19 rano pociąg osobowy Nr. 15 z Krakowa
6.22 „ „ „ „ „ „ Podgórza-Płaszowa
do Podwołoczysk; połączenia: w Dębicy do Tarnobrzega, Nadbrzezia i przez Rozwadów w kierunku Przeworska; w Przeworsku do Tarnobrzega; w Przemyślu do Chyrowa i Nowego Zagórza; we Lwowie do Stanisławowa, Stryja, Ławocznego, Munkacza i Budapesztu; do Rawy ruskiej; od 1 maja do 15 września w dnie powszednie, a od 16 września do 30 kwietnia co dzień do Janowa, w Krasnem do Brodów; w Podwołoczyskach do Odessy i Kijowa.

6.30 rano pociąg mieszany Nr. 411 z Krakowa
8.46 „ „ „ „ „ „ Podgórza-Płaszowa
do Wieliczki.

8.40 rano pociąg osobowy Nr. 6211 z Krakowa **do Kocmyrzowa.**

9.02 przed poł. poc. osob. Nr. 41 z Krakowa
9.17 „ „ „ „ „ 1012 „ Podgórza-Płaszowa
9.24 „ „ „ „ „ „ „ „ przystanku
na linię transwersalną przez Podgórze-Płaszów, Skawinę, Suchą; połączenia: w Kalwaryi do Wadowic i Bielska; w Suchej do Żywca i do Zwardonia; w Chabówce do Zakopanego; w Now. Sączu do Orłowa, Koszyc i Budapesztu; w Zagórzanach do Gorlic; w N. Zagórzu do Mezö-Laborcz, Koszyc i Budapesztu, w Chyrowie do Przemyśla, do Stryja, Stanisławowa i Husiatyna. Przy tym pociągu kursuje od 1/V do 24/VI i od 16/9 do 30/IV 1905 z Krakowa do Zakopanego wóz wprost przechodzący I i II klasy.

10.30 przed poł. pociąg osobowy Nr. 43 z Krakowa
10.43 „ „ „ „ „ 1014 „ Podgórza-Płaszowa
10.48 „ „ „ „ „ „ „ „ przystanku
do Zakopanego i Rabki; kursuje od 25 czerwca do włącznie 15 września z wozami przechodzącemi I, II i III klasy z Krakowa do Zakopanego i Rabki.

11.00 przed południem pociąg osobowy Nr. 13 z Krakowa
11.13 „ „ „ „ „ „ Podgórza-Płaszowa
do Podwołoczysk; połączenia: w Tarnowie do Stróż, stąd do Jasła, do Nowego Sącza, Orłowa, Koszyc i Budapesztu; w Rzeszowie do Jasła a stąd do Nowego Zagórza, Chyrowa, Stryja, Stanisławowa i Husiatyna; w Jarosławiu do Rawy ruskiej i Sokala; w Przemyślu do Chyrowa; we Lwowie do Ickan; w Krasnem do Brodów; w Tarnopolu do Kopyczyniec; w Borkach wielkich do Grzymałowa.

1.15 po poł. pociąg osobowy Nr. 33 z Krakowa
1.30 „ „ „ „ „ 1034 „ Podgórza-Płaszowa
1.38 „ „ „ „ „ „ „ „ przystanku
do Suchy i Oświęcima przez Podgórze-Płaszów-Skawinę; połączenia w Kalwaryi do Wadowic i Bielska; w Oświęcimiu do Wiednia, Wrocławia.

1.30 po poł. pociąg mieszany Nr. 461 z Krakowa
1.47 „ „ „ „ „ „ Podgórza-Płaszowa
do Wieliczki.

1.45 po poł. pociąg osobowy Nr. 6213 z Krakowa **do Mogiły i Kocmyrzowa.**

2.49 po poł. pociąg pospieszny Nr. 5 z Krakowa
do Lwowa; połącz.: w Tarnowie do Stróż, stąd do Jasła i do Now. Sącza, od 1 lipca do 15 września także do Orłowa, w Rzeszowie do Jasła, a stąd do N. Zagórza, Chyrowa, Stryja, Stanisławowa i Husiatyna; w Jarosławiu do Rawy rusk. i Sokala; w Przemyślu do Chyrowa, we Lwowie do Krasnego i Brodów, do Podwołoczysk, Odessy i Kijowa, do Ickan, od 1 maja do 15 września w niedziele i święta do Janowa.

3.05 po poł. pociąg osobowy Nr. 49 z Krakowa
3.17 „ „ „ „ „ 1020 „ Podgórza-Płaszowa
3.23 „ „ „ „ „ „ „ „ przystanku
do Zakopanego i Rabki; kursuje od 25 czerwca do 15 września włącznie z wozami wprost przechodzącemi I, II i III klasy z Krakowa do Zakopanego i Rabki.

6.15 wieczór pociąg osobowy Nr. 19 z Krakowa
6.25 „ „ „ „ „ „ Podgórza-Płaszowa
do Stróż; połączenia: w Stróżach do Nowego Sącza.

7.40 wieczór pociąg mieszany Nr. 463 z Krakowa
7.51 „ „ „ „ „ „ Podgórza-Płaszowa
do Wieliczki.

7.55 wieczór pociąg osobowy Nr. 45 z Krakowa
8.10 „ „ „ „ „ 1016 „ Podgórza-Płaszowa
8.17 „ „ „ „ „ „ „ -przystanku
na linię transwersalną; przez Podgórze-Płaszów, Skawinę, Suchą; połączenia: w Skawinie do Oświęcima a stamtąd do Wiednia; w Kalwaryi do Wadowic; w Nowym Sączu do Orłowa, Koszyc i Budapesztu; w Zagórzanach do Gorlic; w Nowym Zagórzu do Mezö-Laborcz, Koszyc i Budapesztu, do Chyrowa i Przemyśla, do Stryja.

8.05 wieczór pociąg osobowy Nr. 6215 z Krakowa **do Kocmyrzowa.**

8.38 wieczór pociąg pospieszny Nr. 1 z Krakowa
do Ickan; połączenia: w Przemyślu do Chyrowa, a stąd do Stryja i Stanisławowa; w Ickanach do Bukaresztu, Konstancyi a stąd we czwartki i niedziele okrętem do Konstantynopola.

9.00 wieczór pociąg osobowy Nr. 17 z Krakowa
9.10 „ „ „ „ „ „ Podgórza-Płaszowa
do Podwołoczysk; połączenia: we Lwowie do Burdujeni, Bukaresztu, Konstancyi, Stryja, Ławocznego, Munkacza i Budapesztu; w Krasnem do Brodów i Kijowa; w Tarnopolu do Kopyczyniec; w Podwołoczyskach do Odessy i Kijowa.

10.55 w nocy pociąg osobowy Nr. 11 z Krakowa
11.05 „ „ „ „ „ „ „ Podgórza-Płaszowa
do Tarnopola; połączenia: w Bierzanowie do Wieliczki, w Tarnowie do Stróż, stąd do Jasła, do Nowego Sącza, a od 1 maja do 30 września do Orłowa, Koszyc i Budapesztu, w Dębicy do Tarnobrzega, Nadbrzezia i przez Rozwadów w kierunku ku Przeworsku; w Rzeszowie do Jasła, a stąd do Nowego Zagórza, Chyrowa i Stryja; w Przeworsku do Tarnobrzega; w Przemyślu do Chyrowa, Nowego Zagórza, Mezö-Laborcz, Koszyc i Budapesztu; we Lwowie do Czerniowiec, do Stryja i Ławocznego, Janowa, do Rawy Ruskiej i Bełzca; w Krasnem do Brodów; w Tarnopolu do Stryja, do Kopyczyniec.

11.40 w nocy pociąg osobowy Nr. 47 z Krakowa
11.54 „ „ „ „ „ 1022 „ Podgórza-Płaszowa
12.00 „ „ „ „ „ „ „ „ -przystanku
do Nowego Sącza; przez Podgórze-Płaszów, Skawinę, Suchą; połączenia: w Skawinie do Dworów; w Suchej do Żywca i Zwardonia; w Chabówce do Zakopanego, w Nowym Sączu do Orłowa, Koszyc i Budapesztu. Z Krakowa do Zakopanego kursują wozy wprost przechodzące.

Przyjazd do Krakowa i do Podgórza:

4.29 rano pociąg osobowy Nr. 12 do Podgórza-Płaszowa
4.40 „ „ „ „ „ „ Krakowa
z Podwołoczysk; połączenia: w Podwołoczyskach od Odessy i Kijowa; w Borkach wielkich od Grzymałowa; w Tarnopolu z Kopyczyniec; w Krasnem od Brodów; we Lwowie od Ickan, Stryja, od 1 maja do 14 czerwca od Skolego, od 15 czerwca do 30 września od Tuchli, Bełzca, Rawy Ruskiej; w Przemyślu od Chyrowa; w Rzeszowie od Jasła, Stanisławowa, Stryja, Chyrowa, Nowego Zagórza przez Jasło; w Tarnowie od Jasła i od Orłowa.

5.45 rano pociąg osobowy Nr. 1017 do Podgórza-przystanku
5.52 „ „ „ „ 48 „ „ -Płaszowa
6.07 „ „ „ „ „ „ Krakowa
z linii transwersalnej przez Suchą, Skawinę, Podgórze-Płaszów; połączenia: w Nowym Zagórzu od Stanisławowa, Stryja, Chyrowa, Przemyśla przez Chyrów; w Zagórzanach z Gorlic; w Nowym Sączu od Budapesztu, Koszyc, Orłowa.

6.41 rano pociąg pospieszny Nr. 2 do Podgórza-Płaszowa
6.50 „ „ „ „ „ „ Krakowa
z Ickan; połączenia: w Ickanach w środy i niedziele przez Konstancyę z Konstantynopola, (okrętem do Konstancyi), codzień od Bukaresztu; we Lwowie od Budapesztu, Munkacza, Ławocznego, Stryja; w Przemyślu od Nowego Zagórza, Chyrowa.

7.19 rano pociąg mieszany Nr. 466 do Podgórza-Płaszowa
7.30 „ „ „ „ „ „ Krakowa
z Wieliczki.

7.45 rano pociąg osobowy Nr. 6212 do Krakowa
z Kocmyrzowa i Mogiły.

7.45 rano pociąg osobowy Nr. 1033 do Podgórza-przystanku
7.53 „ „ „ „ „ „ „ -Płaszowa
8.10 „ „ „ „ 32 „ Krakowa
z Oświęcima; połączenia: w Oświęcimiu od Wiednia i Wrocławia; w Spytkowicach od Suchej, Wadowic; w Kalwaryi od Wadowic.

8.32 rano pociąg osobowy Nr. 18 do Podgórza-Płaszowa
8.45 „ „ „ „ „ „ Krakowa
z Podwołoczysk; połączenia: w Podwołoczyskach od Odessy i Kijowa; w Tarnopolu od Kopyczyniec; w Krasnem od Kijowa i Brodów; we Lwowie od Bukaresztu, Burdujeni, Budapesztu, Munkacza, Ławocznego, Stryja, Janowa: w Tarnowie od Nowego Sącza, Stróż.

10.28 rano pociąg miesz. Nr. 1061 do Podgórza-przystanku
10.35 „ „ „ „ „ „ „ -Płaszowa
z Oświęcima; połączenia: w Oświęcimiu od Wiednia i Wrocławia; w Podgórzu-Płaszowie do Krakowa i Lwowa.

10.57 przed poł. pociąg miesz. Nr 462 do Podgórza-Płaszowa
11.10 „ „ „ „ „ „ Krakowa
z Wieliczki; połączenia w Podgórzu-Płaszowie od Oświęcima, Wiednia i Wrocławia.

10.05 po poł. pociąg osobowy Nr. 6214 do Krakowa
z Kocmyrzowa i Mogiły.

1.18 po poł. pociąg osobowy Nr. 14 do Podgórza-Płaszowa
1.30 „ „ „ „ „ „ Krakowa
z Tarnopola: połączenia: w Przemyślu od Budapesztu, Koszyc, Mezö-Laborcz; Now. Zagórza, Chyrowa; w Jarosławiu od Sokala, Rawy ruskiej; w Rzeszowie od Jasła, w Dębicy od Przeworska przez Rozwadów, od Nadbrzezia, w Tarnowie od Orłowa, Nowego Sącza, Jasła i Stróż.

1.24 po poł. pociąg pospieszny Nr. 6 do Krakowa
ze Lwowa; połączenia: we Lwowie od Odessy, Kijowa od Brodów i Krasnego, od Burdujeni, Budapesztu, Munkacza, Ławocznego, Stryja, Rawy Ruskiej, Janowa; w Przemyślu od Chyrowa; w Przeworsku od Tarnobrzegu.

1.47 po południu pociąg osobowy Nr. 1013 do Podgórza-przystanku
1.52 „ „ „ „ „ „ „ „ -Płaszowa
2.04 „ „ „ „ „ 42 „ Krakowa
z Zakopanego i Rabki; kursuje od 25 czerwca do włącznie 15 września.

4.17 po poł. pociąg osobowy Nr. 1011 do Podgórza-przystanku
4.25 „ „ „ „ „ „ „ -Płaszowa
4.40 „ „ „ „ „ 42 „ Krakowa
z linii transwersalnej; przez Suchą, Skawinę, Podgórze-Płaszów; połączenia: w Nowym Zagórzu od Husiatyna, Stanisławowa, Stryja, Chyrowa, Przemyśla przez Chyrów; w Zagórzanach z Gorlic; w Jaśle od Rzeszowa; w Chabówce od Zakopanego; w Suchej od Zwardonia, w Kalwaryi od Bielska, Wadowic.

6.12 wieczór pociąg osobowy Nr. 16 do Podgórza-Płaszowa;
6.25 „ „ „ „ „ „ Krakowa
z Podwołoczysk; połączenia: w Podwołoczyskach od Odessy i Kijowa; w Krasnem od Brodów; we Lwowie od Stanisławowa, Budapesztu, Munkacza, Ławocznego, Stryja, Rawy Ruskiej, Janowa; w Przemyślu od Nowego Zagórza i Chyrowa; w Przeworsku od Tarnobrzegu; w Tarnowie od Nowego Sącza, Stróż, od Nowego Zagórza, Jasła przez Stróże, od 1 lipca do 15 września od Budapesztu i Koszyc; w Bierzanowie od Wieliczki.

7.10 wieczór pociąg osobowy Nr. 6216 do Krakowa
z Kocmyrzowa.

8.54 wieczór pociąg osob. Nr. 1035 do Podgórza-przystanku
9.00 „ „ „ „ „ „ „ -Płaszowa
9.12 „ „ „ „ 34 „ Krakowa
z Oświęcima: połącz.: w Oświęcimiu od Wiednia i Wrocławia, w Spytkowicach od Sierszy Wodnej, Alwernii.

9.31 wieczór pociąg pospieszny Nr. 4 do Podgórza-Płaszowa
9.38 „ „ „ „ „ „ Krakowa
z Podwołoczysk; połączenia: w Podwołoczyskach od Odessy i Kijowa; w Borkach wielkich od Grzymałowa; w Tarnopolu od Kopyczyniec; w Krasnem od Brodów; we Lwowie od Ickan, Ławocznego, Stryja, Janowa; w Przemyślu od Chyrowa; w Jarosławiu od Sokala, Rawy Ruskiej, Bełzca; w Przeworsku od Tarnobrzegu; w Rzeszowie od Jasła; w Dębicy od Przeworska przez Rozwadów, od Nadbrzezia i Tarnobrzega; w Tarnowie od Budapesztu (odjazd 7 rano), Koszyc, Nowego Sącza, Stróż, od Chyrowa, Nowego Zagórza, Jasła przez Stróże

10.35 rano pociąg osobowy Nr. 24 do Podgórza-Płaszowa
10.45 „ „ „ „ „ „ Krakowa
z Rzeszowa; połączenia: w Rzeszowie od Jasła; w Dębicy od Rozwadowa, Nadbrzezia i Tarnobrzega; w Tarnowie od Orłowa, Nowego Sącza, Stróż, Nowego Zagórza i Jasła; w Bierzanowie od Wieliczki.

10.41 w nocy pociąg osobowy Nr. 1021 do Podgórza-przystanku
10.47 „ „ „ „ „ „ „ -Płaszowa
11.10 „ „ „ „ 46 „ Krakowa
z Nowego Sącza przez Suchą, Skawinę, Podgórze-Płaszów; połączenia: w Nowym Sączu od Budapesztu, Koszyc, Orłowa; w Chabówce od Zakopanego; w Kalwaryi od Bielska i Wadowic.

... księgarni katolickiej
...ra Wład. Miłkowskiego
w Krakowie. ul. św. Jana 6,
(Hotel Saski)
wyszła książka do nabożeństwa p. t.
...ałe nabożeństwo mszalne
ułożone przez H. D. (str. 671 i VI w 32-ce). 2944
...otto bardzo praktyczna książka do pa...ierza w rodzaju francuskiej „Parole... Romain“ zawierająca obok najuży...waniejszych modlitw Msze na wszystkie niedziele i święta w roku.
...ena egz. bez oprawy 2 korony, w o...prawie w płótno angielskie, brzegi pą...sowe 3 k. W oprawie miękkiej, w sza...fryn wyborowy, rogi okrągłe, brzegi złocone lub pąsowe 5 k. Toż samo ... brzegami pąsowemi lub niebieskiemi ... na nich lilijki złocone k. 5·50. Toż samo w skórę ecrasé, brzegi złocone lub pąsowe k. 6.
...a porto należy dołączyć 50 halerzy.
Tamże wyszedł:
Najtańszy Przewodnik po Krakowie.
Cena 20 halerzy.

Udzielam lekcyi
...języka angielskiego i włoskie...go. Ulica Poniatowskiego L. 4 I p.
3103 1 3

Do 1.000 Koron
...temu, kto dopomoże do uzyskania od...powiedniej posady praktycznie i teo...retycznie wykształconemu piwowarowi.
Zgłoszenia uprasza pod:
„W. F. 6076“ RUDOLF MOSSE,
Wien I., Seilerstätte Nr. 2. 3101

Zdolna kucharka
...umiejąca również pięknie prać i praso...wać, poszukuje umieszczenia od paź...dziernika. Adres wskaże Administracya „Głosu Narodu“. 3095 1 2

Piękne mieszkanie
o 5 pokojach, przedpokóju, werandzie i kuchni, II piętro front. Pokój kawalerski I piętro oficyna, zaraz. Bliższa wiadomość w tymże domu w oficynie I piętro, u Wnej Leśniewicz. 3080 2 5

NIEMKA
rozumiejąca po polsku potrzebna do dzieci. Wiadomość w handlu K. Mildnera Kraków Pl. Matejki 9.

W zakładzie ortopedyi
i gimnastyki zdrowotnej
Jadwigi Mayówny
zostającym pod kierunkiem lekarskim **dra profesora Kadera,** rozpoczynają się lekcye jak lat ubiegłych z dniem **1-go października.**
Wpisy przyjmuje się codziennie między 3—5 po południu.
Ulica św. Tomasza 18, I p.
3076 3 3

Tanio sprzedam
stół, kanapę, 4 fotele z drzewa orzechowego rzeźbione. Pokażę od 1 do 3 godziny. Wolska Nr. 86, I piętro na prawo. 3093 2 3

Wyborny miód pszczelny
(świeży lipcowy) najlepszej jakości wysyłam po 6 kor. opłatnie w 5 kg. blaszankach M. Michałowicz Mikulińce.
2914 17 25

Ochrona przed przeziębieniem

M. Beyer i Spółka
KALESONY DAMSKIE 3055
Krojem reformowanym
Dla każdej z Pań na obecną porę niezbędne.
Z czarnego atłasu wełnianego . . . . . . Złr. 4·50
„ „ „ podszyte flanelą „ 7·—
Z czarnego atłasu jedwabnego . . . . . . „ 10·50
„ „ „ podszyte flanelą „ 13·—
są w każdej wielkości na składzie.
Kraków, Sukiennice Nr. 12-13-14.

ELEGANCKIE PRAKTYCZNE

PRAKTYCZNE ELEGANCKIE

M. Beyer i Spółka
Codzień Nowości
w Bluzkach i Halkach damskich,
Jedwabiu, Wełnie i Bawełnie,
we wszystkich kolorach i wielkościach.
Kraków, Sukiennice Nr. 12-13-14.

SEZONOWE NOWOŚCI

ANGIELSKIE akcyjne TOWARZYSTWO
„CUNARD“ w LIWERPOLU
przewozi **najtaniej** i **najwygodniej** pasażerów i towary **z Tryjestu do Nowego Jorku.**
Następujące parowce odchodzą z Tryjestu:
„PANNONIA“ dnia 1-go Października 1904 r.
„ULTONIA“ „ 15-go „ „ „
„SLAVONIA“ „ 29-go „ „ „
Zastępstwo dla Galicyi z W. Ks. krakowskiem
JÓZEF EILE Lwów, Brajerowska 6. 3017

Tylko patent. maszynką „Fenix“
można zrobić łatwo i dobrze
500 papierosów na godzinę!
Do nabycia po **3 kor.** za sztukę, w 5-ciu grubościach tutek, w pierwszorzędnych trafikach i handlach galanteryjnych, lub za poprzedniem nadesłaniem **koron 3.30** u firmy: 2890 5 0
„Howarth i Kleczeński“, agencya handlowa we Lwowie.

Jako nawóz jesienny
jest
Mączka żużlowa Thomasa
ze znakiem [illegible] gwiazda
należycie zastosowana, **najtańszym i najlepszym** nawozem fosforowym pod wszelkie uprawiane rośliny.
Fabryki Fosfatów Thomasa
St. z. z o. p. w Berlinie.
Pouczające broszurki i cenniki udziela bezpłatnie i franco tudzież **utrzymuje główny skład**
JÓZEF KARRACH, Lwów Jagiellońska 22.
Baczność przed żużlami małowartościowymi i fałszowanymi. 2410 22 25

---

2 pary pięknych wysokich koni
16 sztuk rasowych **krów** do sprzedania, **narzędzia rolnicze** po niskiej cenie również.
Wiadomość w handlu Antoniego Zegadłowicza w Krakowie albo na plebanii w Skawinie. 3098 1 3

PANNĘ
z kaucyą 600 kor. do prowadzenia kasy i zajęć biurowych przyjmie **Bronisław Krasicki Kraków, ulica Szewska 15 I p. Kraków.** Wynagrodzenie początkowe 50 K. miesięcznie. Osoba znająca doskonale język niemiecki i pisząca za dyktandem na maszynie „Adler“ ma pierwszeństwo i może otrzymać początkowo 60 koron miesięcznie. 3100 1 1

Poszukuje celem kupna
KAMIENICY
dobrze się rentującej, nie obciążonej i nie dużej. — Adres: Poste restante „S. K.“ główna poczta Kraków. 3065

Paryżanka
przybyła z Francyi, udziela **lekcyi** francuskiego konwersacyi i kursów. Ulica Studencka L. 5 od godz. 2 do 4
3057 2 4

Dom piętrowy
w Dębnikach ul. Ogrodowa 149
można z powodu stosunków familijnych **bardzo korzystnie kupić.** — Wiadomości ustnych lub pisemnych udzieli **Ign. Gawiński** I sze ptr. tamże 3104 1 10

Najznakomitszy środek
— do —
czyszczenia wszelkich metali
„RAPIDOL“
we flaszeczkach po **15** i **35** centów. Wyłączny skład u firmy 3051 3 12
REIM i Spółka
Rynek 37. Kraków Linia A-B.

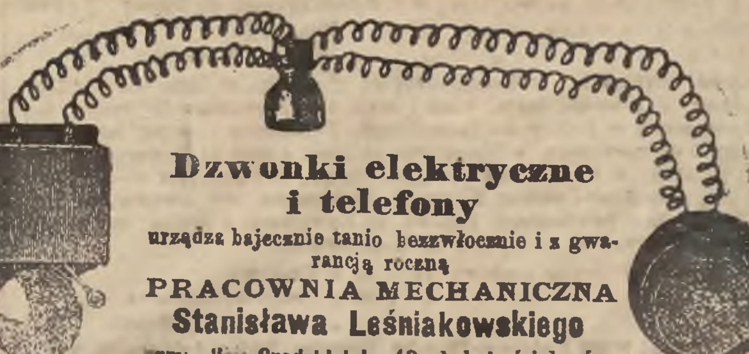
KUCHMISTRZ
zdolny, który może prowadzić kuchnię polską, francuską lub niemiecką, poszukuje posady od października. Łaskawe zgłoszenia „A. B.“ poste rest. Krzeszowice. 3090 2 5

Potrzebny jest robotnik
w młodszych latach, który się rozumie na robocie przy deskach, to jest na rznięciu i ciosaniu i t. p. robotach domowych. Pensya miesięczna kor 50; stała praca. Wiadomość Półwsie-Zwierzyniec l. 16 przy Krakowie. 3028 4 8

Produkcya nasion i szkółki
leśne oraz ogrodowe
TADEUSZA Hr. ŁUBIEŃSKIEGO W ZASSOWIE
pod Czarną poczta i telegraf loco stacya kolei Czarna
polecają olbrzymie zapasy **flanc** szpilkowych i liściastych do kultur leśnych i na żywopłoty.
PRZEDSIĘBIORSTWO
zakładania parków i ogrodów spacerowych.
PRZEDSIĘBIORSTWO
— wysadzania dróg drzewami owocowemi. —
Plany według najnowszych wymogów ogrodnictwa i pomologii przy zamówieniu ponad 2000 kor. bezpłatnie, niżej zaś tej sumy w wysokości własnych kosztów. 3099
Cennik illustrowany odwrotnie i opłatnie.

Dywany Perskie
w wielkiej ilości nadeszły
do Magazynu towarów wschodnich
Dr. Nieć i Spółka
Kraków, Rynek gł. L. 25 (obok Banku Galicyjsk.)
O łaskawe zwiedzenie uprasza się. 3060 3 0

Jesienne kapelusze damskie i dziecinne
modele paryskie i wiedeńskie
Bluzy jesienne i jedwabne
Nowości sezonowe do przybrania sukien i kapeluszy
polecają po cenach fabrycznych
ZIMLER i SPÓŁKA
Kraków, Linia A—B. 2966 6 0



Dzwonki elektryczne i telefony
urządza bajecznie tanio bezzwłocznie i z gwarancją roczną
PRACOWNIA MECHANICZNA
Stanisława Leśniakowskiego
przy ulicy Grodzkiej L. 48 obok kościoła św. Piotra, telefon Nr. 308. 2741

Wydawca: Dr. Antoni Beaupré. Redaktor odpowiedzialny: Dr. Antoni Beaupré. W drukarni W. Korneckiego w Krakowie.
Papier z fabryki Braci Fiałkowskich w Bielsku.